



Nasze wody

Numer 2(6)/2021 | Pismo Pracowników Wód Polskich

Most na Regalicy

Jego remont zwiększy
bezpieczeństwo powodziowe
i usprawni żeglugę

Polder Rotoki

Pierwszy z czterech zbiorników
wybudowany dla zabezpieczenia
Ziemi Kłodzkiej

Rozmowa z ekspertem

Jak rozwiązać problem
błyskawicznych powodzi miejskich



Nowe lodolamacze Kluczowe inwestycje

Podsumowanie 2021 roku



SZANOWNI PAŃSTWO,

Mija kolejny pracowity rok, w którym dzięki wspólnemu wysiłkowi, zmieniamy oblicze gospodarki wodnej w Polsce. Jako Wody Polskie już od 4 lat zwiększamy bezpieczeństwo powodziowe, przeciwdziałamy suszy i działamy na rzecz poprawy stanu jakościowego wód. Niezmiennie również edukujemy, że woda jest nie tylko niezbędna do życia, ale także potrafi być niebezpiecznym żywnością. Nasz program edukacyjny „Aktywni Błękitni” z regionalnego staje się ogólnopolskim, kolejne szkoły dołączają do kilkuset placówek, które już w nim uczestniczą.

Mimo że kolejny rok zmagamy się z pandemią, nasze Gospodarstwo prowadzi działalność na wszystkich obszarach – realizujemy inwestycje, programy planistyczne, prowadzimy bieżącą obsługę klientów, realizujemy kolejne, ważne kampanie społeczne. Za nami pracowity, ale też owocny rok, w którym z sukcesem zakończyliśmy wiele istotnych dla gospodarki wodnej działań.

Rok 2021 to kolejny rok dużych i ważnych inwestycji. Sfinalizowaliśmy budowę nowoczesnych łodołamaczy, zakończyliśmy budowę pierwszego z czterech polderów na Ziemi Kłodzkiej, podpisaliśmy umowę na modernizację mostu w Podjuchach, zmodernizowaliśmy wały przeciwpowodziowe na Ziemi Sandomierskiej i Ziemi Tarnobrzelskiej. Są to oczywiście wybrane spośród wielu naszych inwestycji, jakie zostały zrealizowane dzięki Państwa zaangażowaniu, kompetencji i konsekwencji w działaniu.

Naszym wspólnym sukcesem jest także podniesienie krajowego wskaźnika retencji z 6,5 do 7%. Dzięki kolejnym inwestycjom w ramach kontynuowanego Programu Kształtowania Zasobów Wodnych na Terenach Rolniczych, remontujemy kolejne jazy i inne obiekty hydrotechniczne. Naszym celem jest sukcesywne zwiększanie retencji w dolinach rzecznych.

Nadal przeprowadzamy proces taryfikacji. Nasi Pracownicy analizują tysiące wniosków taryfowych, robią wszystko, aby ochronić mieszkańców gmin przed nieuzasadnionymi podwyżkami cen. W kilkudziesięciu gminach, dzięki staraniom Wód Polskich, udało się obniżyć stawki za dostawę wody i odbiór ścieków, jakie były proponowane przez przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne. We wszystkich regionach nasi Pracownicy wykonują też pracę związaną z weryfikacją formalno-prawną dotyczącą czynnych i nieczynnych urzędzeń wodnych służących do odprowadzania do rzek ścieków lub wód opadowych i roztopowych. Celem jest poprawa stanu jakościowego wód w Polsce.

Chciałbym podziękować Państwu za zaangażowanie w tej niełatwej służbie, jaką wspólnie każdego dnia pełniemy. Wierzę, że kolejny rok będzie dla nas pomyślny. Mam również nadzieję, że pandemia koronawirusa zakończy się na dobre, dzięki czemu będziemy mogli bez przeszkód realizować kolejne zadania.

Przemysław Dąca
Prezes PGW Wody Polskie

SPIS TREŚCI

TEMAT NUMERU

- 3 **WODY POLSKIE MAJĄ 4 LATA**
- 6 **NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W 2021 ROKU.**
- 10 **NOWE LODOŁAMACZE WE FLOCIE WÓD POLSKICH**

INWESTYCJE

- 12 **MODERNIZACJA MOSTU NA REGALICY**
- 14 **POLDER W ROZTOKACH – WAŻNA INWESTYCJA UKOŃCZONA W 2021 ROKU**

NASZE TEMATY

- 16 **PROGRAM OCHRONY WÓD MORSKICH JUŻ PO KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH**
- 18 **PODSUMOWANIE PRZYGOTOWANIA DWÓCH KLUCZOWYCH DOKUMENTÓW**
- 20 **RETENCJA ZAMIAST BETONOZY**
- 22 **KOLEJNE ZARACZANIE W RZEKACH**
- 24 **DZIAŁAMY DLA CZYSTYCH RZEK I JEZIOR!**

O NAS – ZAWODOWCY –

- 26 **CO ŁÓDKA, TO HISTORIA – WYWIAD Z ANDŻELIKĄ GIEL**
- 28 **ZASTAŁ ŚLUSZĘ ZANIEDBANĄ, A ZOSTAWIŁ „ODSZYKOWANĄ” – WYWIAD Z ARKADIUSZEM KUBIACZYKIEM**

WIEŚCI Z REGIONÓW

- 30 **EDUKACJA TO SZTUKA – NOWE NARZĘDZIA EDUKACYJNE W PROGRAMIE AKTYWNI BŁĘKITNI**

Z KART HISTORII

- 33 **ROZWÓJ ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ W NIEPODLEGŁEJ POLSCE – 100 LAT TEMU I DZIŚ**

O NAS – KONKURSY –

- 36 **FINAŁ KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO**

PO GODZINACH

- 42 **SPRAWDZONE PRZEPISY NASZYCH PRACOWNIKÓW**
- 44 **KRZYŻÓWKA HYDROLOGICZNA**



Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie
ul. Żelazna 59a; 00-848 Warszawa
e-mail: nasze.wody@wody.gov.pl
www.wody.gov.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Anna Jastrzębska Joanna Sasal, Karolina Stępień, Piotr Cierpucha, Renata Struzik, Katarzyna Łukasik, Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, Emilia Stasińska, Edyta Rynkiewicz, Damian Klich, Bogusław Pinkiewicz, Ewa Wiśniewska, Linda Hofman, Aleksandra Mider, Tomasz Biela, Magdalena Gala, Emilia Józwiak, Bartosz Jastrzębski, Jadwiga Koperczak-Wilk, Jarosław Kowalczyk, Beata Szofno-Szczepanik, Beata Zoła, Jarosław Władczyk, Krzysztof Gwizdak, Ewa Smolińska, Michał Kaczmarek, Iga Koman, Urszula Tomoń, Aleksandra Kurczewska, Jarosław Garbacz, Patryk Bałajewicz

OPRACOWANIE GRAFICZNE: Lotna, www.lotna.eu
SKŁAD: Tomasz Domański, PGW Wody Polskie

ZDJĘCIA: fotografie archiwalne i obecne obiektów hydrotechnicznych, zdjęcia z wydarzeń i kampanii edukacyjnych należą do PGW Wody Polskie oraz zdjęcia z Narodowego Archiwum Cyfrowego, Adobe stock.

Wody Polskie mają 4 lata

Inwestycje zrealizowane przez Nasze Gospodarstwo

Od 4 lat realizujemy zadania na terenie całej Polski. Są to zarówno duże inwestycje przeciwpowodziowe i przeciwsuszowe, jak i prace utrzymaniowe oraz zabezpieczające.



Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie

Nadzorujemy 32 tys. obiektów hydrotechnicznych w całej Polsce. Łącznie w ciągu 4 lat funkcjonowania zrealizowaliśmy przeszło 12 tys. różnego typu zadań. Rocznie realizujemy ich ok. 4 tysięcy. Nasze Gospodarstwo prowadzi inwestycje na łączną kwotę 20 mld zł.

W ciągu 4 lat zrealizowaliśmy inwestycje przeciwpowodziowe w każdym województwie, najwięcej działań skoncentrowaliśmy w regionach o szczególnym zagrożeniu powodziowym, zrealizowaliśmy 44 inwestycje na Podkarpaciu; 42 inwestycje w Małopolsce, 29 inwestycji na Dolnym Śląsku, kontynuujemy rozpoczęte działania i planujemy kolejne.

PGW Wody Polskie od rozpoczęcia swojej działalności wybudowały i zmodernizowały:

- 153 km wałów przeciwpowodziowych;
- 6 nowych zbiorników o łącznej poj. 189 mln m³ – zbiorniki: Racibórz Dolny, Pogrzebień, Lubomia, Buków, Syrynka, Roztoki;
- 12 śluz;
- 31 budowli piętrzących;
- 31 przepławek;
- 3 nowe przepompownie;
- 20 nowych budowli regulacyjnych.

Polder Racibórz Dolny



Stopień wodny Malczyce



Śluza Guzianka II



Kanał Gliwicki



Polder Rostoki



Flagowe inwestycje

Ukończone:

- polder Racibórz Dolny;
- wybudowana Śluza Guzianka II;
- zakończony Etap I budowy stopnia wodnego Malczyce;
- modernizacja Kanału Gliwickiego;
- zbiornik przeciwpowodziowy Roztoki;
- zabezpieczenie przeciwpowodziowe na Węźle Oświęcimskim.

W realizacji:

Wody Polskie tworzą obecnie w Polsce kompleksowy system ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły. Nowoczesne zbiorniki retencyjne, pompownie, wały przeciwpowodziowe, lodołamacze dla zimowej

ostony przeciwpowodziowej, centra operacyjne, systemy ostrzegania i wiele innych rozwiązań – to 60 inwestycji, które bezpośrednio i pośrednio zapewnią bezpieczeństwo aż 15 mln mieszkańców naszego kraju.

W 2021 roku zrealizowaliśmy działania dla zabezpieczenia przeciwko skutkom powodzi i suszy na łączną kwotę przeszło 2,4 mld złotych! To kilkaset zadań w całej Polsce. Kolejne kilkaset inwestycji kontynuujemy i oraz planujemy.

Planowane flagowe realizacje:

- przebudowa Polderu Żelazna w Opolu na rzece Odrze;
- budowa stopnia wodnego Ścinawa na rzece Odrze;
- stopień wodny Siarzewo na rzece Wiśle;
- II etap budowy stopnia wodnego Malczyce (cofka) i budowa stopnia wodnego;
- stopień wodny Lubiąż na rzece Odrze.

Zwiększamy 20-krotnie nakłady własne na inwestycje:

2018 rok 19,292 mln zł*
 2019 rok 100,240 mln zł
 2020 rok 223,044 mln zł
 2021 rok 334,400 mln zł*

*2018 vs 2021

Retencja korytowa – dla rolnictwa

W ramach programu kształtowania zasobów wodnych na terenach rolniczych Wody Polskie:

- realizują 650 inwestycji na terenie całego kraju, we wszystkich województwach;
- od uruchomienia programu w 2020 r., zakończyły już 200 działań;

- dzięki retencji korytowej w 2020 roku zgromadziły dodatkowo 60 mln m³ wody;
- na działania retencji korytowej przeznaczyły 160 mln zł.

Działania poprawiające bilans wody na terenach rolniczych wymagają ścisłej współpracy Wód Polskich, samorządów, spółek wodnych zrzeszających rolników oraz Ośrodków Doradztwa Rolniczego. Ważna jest również koordynacja nadzoru nad rowami melioracyjnymi i innymi urządzeniami na terenach rolnych.

Retencja w Polsce*

*objętość średniorocznego odpływu rzeczno-

7%

6,5%

Najważniejsze wydarzenia

Informacje

2021

14 STYCZNIA

Oddanie od użytku 4 przepompowni Szewce, Zajeziórze, Koćmierzów i Nadbrzezie w Sandomierzu. RZGW w Krakowie



22 MARCA

10 ton śmieci mniej w zbiorniku wodnym Mietków dzięki akcji sprzątania z udziałem pracowników PGW WP. Podobne akcje odbyły się we wszystkich regionach w ramach obchodów Światowego Dnia Wody. PGW Wody Polskie



LUTY

Akcja lodołamania z udziałem 23 jednostek. RZGW w Warszawie i RZGW w Szczecinie



15 STYCZNIA

Zakończenie trzeciego etapu rozbudowy wału przeciwpowodziowego w Dolinie Stężyckiej nad Wisłą. RGZW w Warszawie



zrealizowane w 2021 roku. z regionów

27 KWIETNIA

Otwarcie drogi wodnej Pisz-Węgorzewo na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. RZGW w Białymstoku



17 MAJA

Rozbudowa ponad 10 kilometrowego odcinka obustronnych obwałowań rzeki Łęg w gminie Gorzyce woj. podkarpackie. RZGW w Rzeszowie



7 CZERWCA

Otwarcie przepompowni w Bartogach. RZGW w Poznaniu



30 LIPCA

Zasilenie floty technicznej 82 busami typu doka. PGW Wody Polskie



1 MAJA

Start kampanii #WodyToNieŚmieciak. PGW Wody Polskie



14 CZERWCA

Ukończenie modernizacji Kanału Gliwickiego. RZGW w Gliwicach



21 MAJA

Zakończenie remontu zapory bocznej Jeziora Zegrzyńskiego na odcinku od Arciechowa do Kuligowa. RZGW w Warszawie

25 CZERWCA

Rozdanie certyfikatów Aktywnych Błękitnych – Szkoła Przyjazna Wodzie. RZGW w Gdańsku, Bydgoszczy, Białymstoku i Gliwicach



Najważniejsze wydarzenia

Informacje

2021

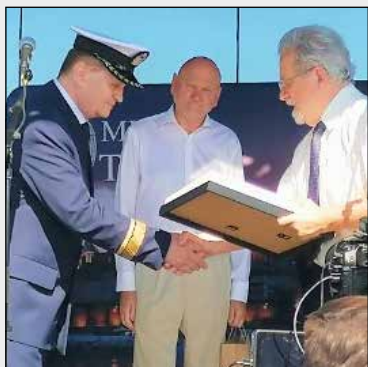
3 SIERPANIA

Zakończenie remontu Kanału Grunwaldzkiego łączącego jeziora Tałtówisko i Kotek na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. RZGW w Białymstoku.



14 SIERPANIA

Nagroda Przyjaznego Brzegu Centrum Turystyki Wodnej PTTK – za 2020 rok – dla Wód Polskich. Grand Prix za budowę śluzy Guzianka II na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. PGW Wody Polskie.



4 PAŹDZIERNIKA

Bursztyn Polskiej Gospodarki 2021, nagroda przyznana przez Radę Programową Europejskiego Centrum Biznesu dla Wód Polskich. PGW Wody Polskie



WRZESIEŃ

Podpisanie umowy z wykonawcą na przebudowę mostu kolejowego w Podjuchach na rzece Regalicy. RZGW w Szczecinie



8 PAŹDZIERNIKA

Zakończenie modernizacji jazów na stopniach wodnych Januszowice, Wróblin i Zwanowice. RZGW w Gliwicach



18 PAŹDZIERNIKA

Rozpoczęcie projektu modernizacji Centrów Operacyjnych – we Wrocławiu i w Krakowie. RZGW w Krakowie i RZGW we Wrocławiu.



12 PAŹDZIERNIKA

Start 3 edycji programu Aktywni Błękitni. RZGW w Gdańsku



26 PAŹDZIERNIKA

Zakończenie budowy jednego z czterech zbiorników przeciwpowodziowych Rostoki w Kotlinie Kłodzkiej, polderu Rostoki. RZGW we Wrocławiu



zrealizowane w 2021 roku. z regionów

4 LISTOPADA

Wejście do służby w Szczecinie dwóch nowych łodołamaczy Ocelota i Tarpana.
RZGW w Szczecinie



30 LISTOPADA

Wejście do służby w Gdańsku 4 nowych łodołamaczy Puma, Narwał, Nerpa i Manat.
RZGW w Gdańsku



2 GRUDNIA

Zakończenie projektu „Likwidacja barier migracyjnych dla organizmów wodnych na rzece Wiśtoce”
RZGW w Krakowie



15 LISTOPADA

Zakończenie prac inwestycyjnych na Węźle Oświęcimskim.
RZGW w Krakowie



12 GRUDNIA

Zakończenie rozbudowy wału przeciwpowodziowego rzeki Trześniówki.
RZGW w Rzeszowie



Nowe lodołamacze we flocie Wód Polskich



Nasze Gospodarstwo w 2021 roku sfinalizowało zakup 8 nowoczesnych lodołamaczy. Pod koniec listopada cztery jednostki zostały ochrzczone oficjalnie zostały przyjęte do służby. Nerpa Nerwał, Puma i Manat będą stacjonować w bazie w Przegalinie na terenie administrowanym przez RZGW w Gdańsku. Podczas uroczystości Prezes Wód Polskich udzielił wywiadu redakcji Radia Gdańsk. Poniżej przedstawiamy zapis rozmowy, w której Przemysław Dacą wyjaśnił, jakie zadania będą pełnić nowoczesne jednostki.

Wprowadzenie do służby w gdańskiej flocie Wód Polskich czterech nowych lodołamaczy to bardzo ważny moment dla Dolnej Wisły.

Dla Dolnej Wisły, Wód Polskich i marynarzy, którzy pracują na lodołamaczach i są cały czas w gotowości, żeby dbać o bezpieczeństwo mieszkańców.

Jak zmieni się ochrona największej polskiej rzeki? Pięć lodołamaczy stacjonujących dotąd w bazie w Przegalinie dawało radę. Czy teraz będzie bezpieczniej?

Dawały radę, ale proszę pamiętać, że to lodołamacze z lat 80., więc mają już swoje lata. Dla nas istotne jest to, żeby tę flotę odnawiać. Poza tym te nowe statki są jednymi z najbardziej nowoczesnych jednostek tego typu w Europie! Mają większą moc, są wyposażone w elektronikę i niezbędne narzędzia, po to żeby praca marynarzy była bezpieczniejsza, bo trzeba pamiętać, że to praca w ciężkich warunkach, oraz żeby lepiej wykonywały akcje lodołamania. Przypomnę, że lodołamacze z Gdańska pomagają również w akcji lodołamania w okolicach Włocławka i Płocka, tak jak było to w zeszłym sezonie.

Same załogi chwalą aspekt socjalny oraz nowoczesność wyposażenia, w porównaniu do statków sprzed 40 lat. Lodołamacze są także wielofunkcyjne, zatem jakie funkcje jeszcze pełnią?

To są jednostki specjalistyczne, które mogą służyć jako holowniki, mogą uczestniczyć także w akcjach ratowniczych, np. zbierać ropopochodne chemikalia z wody. Są wielofunkcyjne, ale musimy pamiętać, że to przede wszystkim lodołamacze służące do akcji lodołamania.

Lodołamacz czołowy Puma jest najsilniejszy, a Nerwał, Nerpa i Manat czyli liniowe wykonują pracę w drugim etapie?

Lodołamacz czołowy jest większy i silniejszy, bardziej zwrotny i służy głównie do tego, żeby wybijać rynnę w pokrywie lodowej, kruszyć lód, likwidować zatory lodowe i skuwać zlodowacenia na obiektach hydrotechnicznych. Lodołamacze liniowe, czyli pomocnicze powiększają rynnę, kruszą połamane już tafle lodu i pomagają spławić lód w dół rzeki, w stronę morza.

Czy cztery nowe lodołamacze zastąpią te wystuzone?

Ostatni sezon zimowy pokazał nam, że potrzebujemy wszystkich lodołamaczy. Dla przykładu, w zeszłym roku dwie jednostki musiały dopłynąć do Włocławka, przesłuzować się przez służbę i pomagać w akcji lodołamania w tamtej części Wisły. Na chwilę obecną cieszymy się, że mamy taką całą flotyllę sprawnych i funkcjonalnych jednostek.

Jak jesteście przygotowani do tegorocznej akcji lodołamania? Pamiętamy, co się działo pod Płockiem. Co jeśli ta zima będzie podobna?

Tak, woda jest żywiołem, więc wszystkiego można się spodziewać. Jesteśmy do tego jak najbardziej przygotowani, lepiej niż w zeszłym roku, bo mamy więcej nowych jednostek. Mamy też większe doświadczenie, zaś na czele akcji lodołamania mamy mojego zastępcę – Krzysztofa Wosia – który swoją karierę w gospodarce wodnej i żegludze śródlądowej zaczynał właśnie na akcjach lodołamania. Ma bardzo duże doświadczenie w tej tematyce. Mamy bardzo dobrych pracowników i marynarzy. Mogą nam państwo zaufać, że zrobimy wszystko, by zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo.

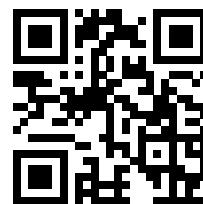
Zmieniacie taktykę?

Mamy starą wypracowaną taktykę. Niektóre zasady są zapisane w instrukcji gospodarowania wodami i instrukcji lodołamania, dlatego nie można jej tak ad-hoc zmieniać. Akcja lodołamania w zależności od warunków jest dynamiczna i wtedy to kierownik lodołamania, czy kapitanowie decydują jak postępować w danej sytuacji. To niebezpieczna i ciężka praca w trudnych warunkach, a załogi narażają nawet swoje życie, dlatego zaplecze techniczne i socjalne jest bardzo ważne, by zapewnić im odpowiednie warunki pracy.

Wody Polskie inwestują dużo na Żuławach

Żuławy to dla nas miejsce szczególnej troski, ze względu na największą w kraju depresję. Jest przygotowywany program dla Żuław, który będzie obejmował również gospodarkę wodną. Myślę, że jeszcze wiele inwestycji przed nami. Jako Wody Polskie skupiamy się na inwestycjach, głównie przeciwpowodziowych, oddajemy coraz więcej zadań. W tym roku kończymy inwestycje na kwotę ponad 2 mld zł, a globalnie realizujemy inwestycje za ponad 20 mld zł. To robi wrażenie.

Rozmowę z Prezesem Wód Polskich Przemysławem Dacą, z dn. 30.11 2021 r., można znaleźć na stronie radia Gdańsk: www.radiogdansk.pl



Flota Wód Polskich

Flota Wód Polskich liczy 26 jednostek, które pozostają w stałej gotowości do lodołamania od grudnia do marca. Osiem z nich stacjonuje w Podjuchach, Gryfnie i Widuchowej, dziewięć w Przegalinie, osiem we Włocławku i jeden we Wrocławiu. Łącznie flotę Wód Polskich zasililo 8 najnowocześniejszych jednostek lodołamaczy dla ochrony przed powodzią zatorowymi: dla Gdańska (czołowy – Puma, liniowy – Narwał,

Nerpa, Manat), Szczecina (liniowy – Ocelot i Tarpan) oraz Włocławka (czołowy – Orkan, liniowy – Sokół). Potrzebę prowadzenia akcji lodołamania udowodniła ubiegła zima, kiedy na największych polskich rzekach doszło do wystąpienia niebezpiecznych zjawisk lodowych. W sezonie zimowym 2020/2021, aby zapobiec zagrożeniu na Dolnej Odrze i Środkowej Wiśle pracowały łącznie 23 lodołamacze.



Modernizacja mostu na Regalicy

To przełomowa inwestycja dla zwiększenia ochrony przeciwpowodziowej w regionie Dolnej Odry, wyczekiwana od 30 lat. Modernizacja obiektu umożliwi sprawną pracę lodołamaczom, które zapewniają zimową osłonę w rejonie Dolnej Odry.

Wody Polskie w połowie września 2021 roku podpisały umowę na modernizację mostu.

– Most w Podjuchach jest symbolem. Wszyscy walczyliśmy o to, żeby podnieść ten obiekt. Można powiedzieć, że wzięliśmy sprawy w swoje ręce. To kluczowa inwestycja dla ochrony przeciwpowodziowej Szczecina o wartości blisko 350 mln zł – podkreślił Prezes Dac.

o prześwicie pionowym wynoszącym 6,20 m i szerokości szlaku żeglownego pod mostem wynoszącej 50 m, co jest istotne dla zwiększenia działań mających na celu ochronę przeciwpowodziową w Szczecinie i skuteczne prowadzenie polsko-niemieckiej akcji lodołamania.

Autor

Michał Kaczmarek
RZGW w Szczecinie



Inwestycja zwiększa bezpieczeństwo powodziowe oraz otwiera dostęp do żeglugi śródlądowej dla Szczecina. Stary most utrudniał akcje lodołamania i uniemożliwiał żeglugę na Odrze. Modernizacja obiektu zapewni mieszkańcom skuteczniejszą ochronę przeciwpowodziową w okresie zimowym, powstanie również tor żeglugowy, który łączy Morze Bałtyckie z Morzem Północnym. Tegoroczny sezon zimowy pokazał, jak potrzebna jest sprawna i dynamiczna możliwość przekraczania kolejnych odcinków Szczecińskiego Wężła Wodnego, dlatego przebudowa mostu kolejowego na Regalicy, wraz z modernizacją floty lodołamaczy, jest priorytetowym zadaniem z punktu widzenia zapewnienia kompleksowego systemu ochrony przeciwpowodziowej w regionie Dolnej Odry. Inwestycja ma strategiczne znaczenie dla żeglugi w Szczecińskim Wężle Wodnym. Po zakończeniu prac powstanie nowy, dwutorowy most kolejowy

W ramach inwestycji częściowo rozebrany zostanie stary oraz wybudowany będzie nowy most na Regalicy, przebudowana zostanie stacja Szczecin Podjuchy, a także rozebrana stara infrastruktura kolejowa. Prace obejmą między innymi rozbiorę trzech stałych przęseł istniejącego mostu kolejowego, wraz z podporami oraz budowę nowego mostu kolejowego. Dodatkowo zaplanowana jest budowa wiaduktu kolejowego w ciągu ul. Szklanej, murów oporowych na dojazdach do mostu kolejowego na prawym brzegu Regalicy, przejścia podziemnego wraz z prowadzącymi do niego schodami oraz windami. Dotychczasowa nastawnia zostanie rozebrana, a w jej miejscu powstanie nowy budynek. Istotnym elementem jest też przebudowa przejazdów kolejowo-drogowych, co ma przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo. Zmieni się również otaczająca infrastruktura m.in. oświetleniowa, drogowa, czy wodociągowa.





Wizualizacja
mostu na
Regalicy

Obecny stan obiektu charakteryzuje się niskim prześwitem pionowym przęsła stałego, co bardzo ogranicza możliwości żeglugi śródlądowej. Jedynie podnoszenie zwodzonego przęsła umożliwia przepływ barek, jednostek technicznych i lodołamaczy, których akcje są utrudnione. Czynność ta jest jednak pracochłonna, wymaga dużego nakładu pracy i daje zaledwie 12,73 m szerokość szlaku żeglownego pod przęsłem zwodzonym. Przeszarżała konstrukcja mostu powoduje też wzajemne ograniczenia pomiędzy przewozami kolejowymi, a żeglugą śródlądową. Ruch pociągów musi być zatrzymany na czas otwarcia przęsła zwodzonego mostu, po to aby umożliwić ruch statkom pod mostem. Z kolei ruch żeglugowy pod mostem jest zatrzymany na czas, kiedy przęsło mostu jest opuszczone, aby umożliwić wykonywanie przewozów kolejowych. W przypadku transportu kolejowego, znaczną niedogodnością jest też zbyt mała przepustowość jednotorowego mostu kolejowego.

Wartość inwestycji wynosi ponad 347 mln zł, a wykonawcą zadania jest firma Budimex. Budowa nowego mostu kolejowego w km 733,7 rzeki Regalicy wraz z infrastruk-

turą towarzyszącą, realizowana jest w ramach Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w Dorzeczu Odry i Wisty (POPDOW) – „Zadanie 1B.5 – Przebudowa mostów w celu zapewnienia minimalnego prześwitu”. Projekt współfinansowany jest z środków Banku Światowego oraz z środków Funduszu Unijnego – umowa o dotację w ramach instrumentu „Łącząc Europę (CEF)”. Zadanie realizuje Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Zakończenie inwestycji planowane jest na czwarty kwartał 2023 roku.

W ramach całości projektu zaplanowano szereg działań, które mają wzmocnić ochronę przeciwpowodziową miejscowości położonych wzdłuż Środkowej i Dolnej, m.in. Szczecina, Słubic i Gryfina. Zaplanowane prace obejmą też budowę i modernizację istniejących obwałowań rzeki, usprawnią przepływ wód powodziowych oraz kry w okresach zagrożenia zatorami lodowymi. Istniejący wał przeciwpowodziowy wzdłuż Odry zostanie wzmocniony oraz poszerzony, a w okolicy Słubic powstanie nowy odcinek wału zabezpieczający miasto przed powodzią.



Wizualizacja
mostu na
Regalicy

Polder w Roztokach

- ważna inwestycja ukończona

W 2021 roku

W październiku oddaliśmy do użytku jedną z ważniejszych inwestycji przeciwpowodziowych – polder Roztoki w Kotlinie Kłodzkiej. To element kompleksowych działań na rzecz zwiększania bezpieczeństwa mieszkańców tego szczególnie narażonego na powódzie regionu. Nasze Gospodarstwo kontynuuje inwestycje na tym terenie.



Przemysław Daca,
Prezes PGW Wody Polskie

„Jestem dumny, że to pierwsza inwestycja Wód Polskich, którą realizowały w całości od początku swojego istnienia. Obiekt zwiększy ochronę przeciwpowodziową mieszkańców Ziemi Kłodzkiej. Obecnie prowadzimy tu inwestycje za blisko 1 mld zł.” – zaznaczył Prezes Wód Polskich Przemysław Daca.



Marcus Heinz, Przedstawiciel Banku Światowego na Polskę i kraje bałtyckie

Jak podkreślił przedstawiciel Banku Światowego Marcus Heinz, polder w Roztokach to symbol innowacyjnej technologii przeciwpowodziowej.

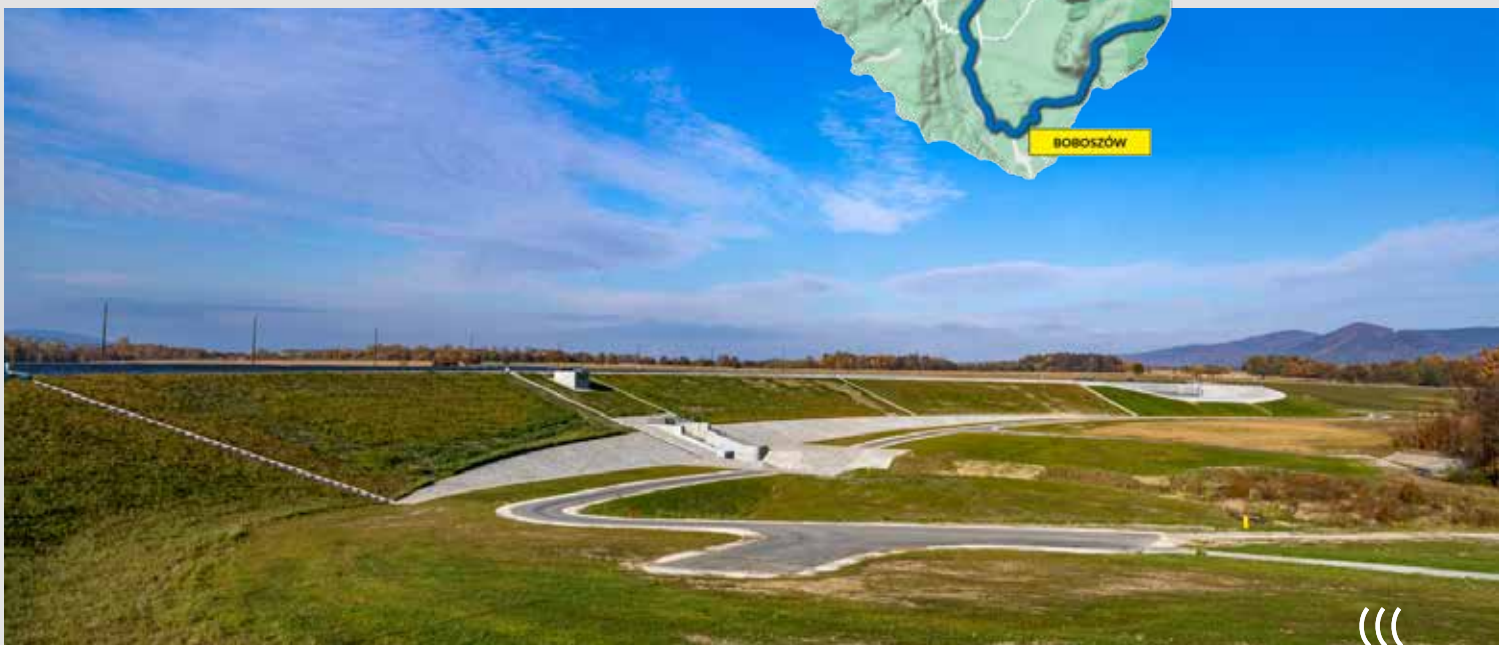


Bartosz Wszolek, Kierownik Projektu, Jednostka Realizująca Projekt Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry i Wisty, RZGW we Wrocławiu

„Budowa zbiornika została zrealizowana zgodnie z wszelkimi wymogami Środowiskowymi. Ponad 85% czaszy zbiornika jest pozostawione w stanie naturalnym.”



Zbiornik w Roztokach, wraz z budowanymi w Boboszowie, Szalejowie i Krosnowicach, stworzy kaskadę służącą systemowemu zarządzaniu przepływem wód wezbraniowych. Łączna pojemność retencyjna wszystkich czterech polderów wyniesie przeszło 16 mln m³, co znacząco wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców Kotliny Kłodzkiej.



Fakty o polderze Roztoki

- Pierwszy z czterech nowoczesnych zbiorników przeciwpowodziowych zbudowanych na Ziemi Kłodzkiej
- Może zgromadzić do 2,7 mln m³ wody na obszarze niemal 50 hektarów
- Razem z pozostałymi 3 zbiornikami zapewni ochronę dla blisko 1500 mieszkańców Kotliny Kłodzkiej
- Prace budowlane trwały 3,5 roku
- Do budowy polderu wykorzystano lokalne materiały
- Zapora zbiornika ma długość 756 metrów
- Niemal 85% czasu zbiornika pozostawiono w stanie naturalnym
- Konstrukcja obiektu umożliwi migrację ryb
- Na obiekcie wybudowano również granitowe komory dla nietoperzy oraz przejścia dla zwierząt
- W ramach działań kompensacyjnych posadzono ponad 40 000 drzew i krzewów oraz odnowiono siedliska łąkowe i łąkowe
- Wartość zadania wyniosła 235 mln zł
- Zadanie zrealizowane w ramach Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w Dorzeczu Odry i Wisły

Zdjęcia:
Jerzy Malicki



Investycja sfinansowana z funduszy Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, Banku Rozwoju Rady Europy, z Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko oraz budżetu państwa i środków własnych Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.



Program ochrony wód morskich już po konsultacjach społecznych

W ramach trwających od 5 lipca do 5 października 2021 roku konsultacji społecznych aktualizacji programu ochrony wód morskich (aPOWM) łącznie zorganizowane zostały trzy ogólnopolskie konferencje. Ostatnia pod hasłem „Chron morze” odbyła się w Szczecinie. Projekt dokumentu, który zakłada blisko 60 działań na rzecz ochrony Bałtyku, uzupełniony o zgłoszone wnioski i uwagi, finalnie zostanie przyjęty w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.



Co po konsultacjach?

Zakończenie trzymiesięcznego procesu konsultacji społecznych to pierwszy etap na drodze do przyjęcia aktualizacji programu ochrony wód morskich w formie rozporządzenia Rady Ministrów. Aktualnie trwają prace nad zatwierdzeniem tabeli rozbieżności. Przygotowane przez ekspertów propozycje odpowiedzi na uwagi zostaną uzgodnione przez Ministerstwo Infrastruktury z właściwymi organami, w tym m.in. ministrem właściwym ds. rolnictwa, ministrem właściwym ds. środowiska. Po uwzględnieniu uwag z konsultacji społecznych i wyników SOOŚ przygotowany projekt aPOWM zostanie przedłożony do uzgodnienia z Radą Ministrów. W ciągu trzech miesięcy od uzgodnienia z Radą Ministrów, minister właściwy ds. gospodarki wodnej przedłoży projekt aPOWM do Komisji Europejskiej.

Konsultacje społeczne – kluczowa część programu ochrony wód morskich (aPOWM)

W ramach trwających od 5 lipca do 5 października 2021 roku konsultacji społecznych aktualizacji Programu ochrony wód morskich (aPOWM) łącznie zorganizowane zostały trzy ogólnopolskie konferencje. Z uwagi na panujące w kraju obostrzenia, odbyły się w formule hybrydowej. Podczas konferencji eksperci przybliżyli założenia projektu, analizowali istniejące presje oraz przedstawili proponowane w projekcie działania. Konferencje odbyły się w nadmorskich miastach – Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, a ich formuła on-line pozwoliła każdej zainteresowanej osobie na wygodne łączenie się z każdego miejsca. Uczestniczyły w nich łącznie prawie 300 osób. Transmisje z konferencji są dostępne na www.chronmorze.eu



CHRON MORZE

Konsultacje społeczne aPOWM – jak informowaliśmy społeczeństwo?

Głównym zadaniem konsultacji społecznych projektu, było nawiązanie dialogu społecznego z interesariuszami aktualizacji programu ochrony wód morskich (aPOWM) oraz sprawdzenie czy zidentyfikowane przez ekspertów problemy, cele i rekomendowane działania ujęte w opracowanym projekcie aPOWM są akceptowalne przez przedstawicieli różnych grup społecznych. Proponowane działania skupiają się na dążeniu do poprawy stanu i osiągnięcia celów środowiskowych dla 11 cech stanu i presji Morza Bałtyckiego. Pośrednio przyniosą pozytywne efekty dla wszystkich mieszkańców i turystów odwiedzających obszary nadmorskie oraz pozytywnie wpłyną na stan wód śródlądowych w całej Polsce, co pokazuje, że będzie to korzyść dla całego społeczeństwa!

Uwagi zgłaszane w ramach konsultacji społecznych to dobry znak!

Łącznie sformułowano ponad 200 uwag. Dotyczyły one nie tylko samego dokumentu i jego załączników, ale przedstawiały także propozycje nowych działań. W konsultacje społeczne zaangażowały się organizacje pozarządowe, administracja rządowa i samorządowa, a także osoby prywatne. Urzędy Morskie w Szczecinie i Gdyni, Fundacja WWF Polska – to tylko niektóre z organizacji, które zaangażowały się w proces składania uwag.

Działania wspierające projekt

Wspierającym działaniem była promocja projektu oraz działań na rzecz ochrony Bałtyku podczas 8. Kongresu Morskiego w Szczecinie oraz podczas wydarzeń plenerowych – sprzątania Mierzei Wiślanej oraz III EkoSfływu rzeką Słupią, w których czynny udział wzięli pracownicy Wód Polskich. Problem odpadów trafiających nad polskie wybrzeże i do Bałtyku pokazany został w projekcie w ramach konkursu skierowanego do małych przedsiębiorców, którego zadaniem było uwytknienie tego, jak ważne są odpowiedzialne postawy nas wszystkich, w trosce o środowisko, także morskie.

Więcej na: www.chronmorze.eu



OD NAS DLA NAS

– pełne zaangażowanie przyniesie efekty!

Długofalowy cel programu ochrony wód morskich to czysty, obfity w bioróżnorodność Bałtyk. Będziemy mogli to osiągnąć przez wdrożenie zaplanowanych w programie działań, przypisanych różnym instytucjom. Za zasadniczą ich część oraz koordynację całości odpowiadają Ministerstwo Infrastruktury i Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Wszelkie badania potwierdzają, że na stan naszego morza w decydującym stopniu wpływa aktywność gospodarcza i komunalna na lądzie. Aż 48% odpadów zalegających w Bałtyku pochodzi z gospodarstw domowych. Tylko podczas wrześniowej akcji sprzątania rzeki Słupia Zebrano ponad tonę śmieci. Rocznie, w skali kraju w podobnych akcjach biorą udział dziesiątki tysięcy osób, w tym pracownicy Wód Polskich

Morze Bałtyckie to akwen niemal śródlądowy, na którego wody wpływa działalność mieszkańców nadbałtyckich państw. Aktualizacja programu ochrony wód morskich to program krajowy, stanowiący element polityki unijnej, implementującej zapisy Dyrektywy w sprawie Strategii Morskiej. Dlatego pamiętajmy, że troska o Bałtyk to nasza wspólna sprawa.

Podsumowanie

przygotowania dwóch kluczowych dokumentów systematyzujących gospodarkę wodną w Polsce



Podsumowanie drugiej aktualizacji planów gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy (IIaPGW) oraz pierwszej aktualizacji planów zarządzania ryzykiem powodziowym (aPZRP) zostało zaprezentowane podczas ogólnopolskiej konferencji, która odbyła się w listopadzie w Warszawie. Z uwagi na obostrzenia pandemiczne spotkanie zorganizowano w formule online. Wzięło w niej udział blisko 950 osób, w tym przedstawiciele administracji różnych szczebli, instytucji centralnych, organizacji pozarządowych i społeczności lokalnych.

Plany działania ważne społecznie

Konferencja stanowiła podsumowanie procesu konsultacyjnego drugiej aktualizacji planów gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy (IIaPGW) oraz pierwszej aktualizacji planów zarządzania ryzykiem powodziowym (aPZRP). Dzięki przeprowadzonym konsultacjom udało się zgromadzić łącznie ponad 2 tys. uwag, z których znaczna część miała wpływ na ostateczny kształt konsultowanych dokumentów.

- **3,5 tys. osób wzięło udział w 15 spotkaniach online dotyczących IIaPGW;**
- **na 31 spotkań poświęconych aPZRP zarejestrowano 2,5 tys. uczestników.**

Duże zainteresowanie udziałem w konsultacjach pokazuje wprost, że temat bezpieczeństwa powodziowego oraz jakości i ilości wód jest niezmiernie istotny. To ważne, bo akceptacja społeczna planowanych rozwiązań jest niezbędna dla realizacji działań ujętych w obydwu dokumentach – ich koszt wyceniono na ok. 74 mld zł.

Nasi eksperci opowiedzieli o IIaPGW i aPZRP

Podczas dwudniowej konferencji przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury oraz Wód Polskich opowiadali m.in. o przekładaniu ogólnych założeń metodycznych oraz wniosków z przeprowadzonych prac na propozycje działań służących osiągnięciu i utrzymaniu dobrego stanu wód w naszym kraju. Pierwszy dzień konferencji poprzedził briefing prasowy, podczas którego Prezes Wód Polskich Przemysław Dąca oraz Zastępca Prezesa Wód Polskich ds. Ochrony Przed Powo-

dzia i Suszą – Krzysztof Woś odpowiadali na pytania o stan zasobów wód podziemnych będących rezerwuarami dobrej jakości wód, czynniki wpływające na stan wód, jak również o działania, które mają zwiększyć bezpieczeństwo powodziowe oraz ich koszty. Eksperti odpowiedzialni za przygotowanie projektów IIaPGW oraz aPZRP zaprezentowali, jak dokumenty planistyczne zmieniły się po uwzględnieniu uwag zgłoszonych podczas konsultacji społecznych oraz przedstawili wyniki konsultacji prognoz oddziaływania na środowisko.

Panele dyskusyjne dla IIaPGW i aPZRP

Ważnym elementem konferencji były prowadzone równolegle na platformie Webex panele dyskusyjne poświęcone zagadnieniom związanym z IIaPGW i aPZRP. W ramach IIaPGW rozmawiano o derogacjach – odstępstwach z art. 4.4, 4.5 i 4.7 Ramowej Dyrektywy Wodnej oraz działaniach renaturyzacyjnych i udrażnianiu barier migracyjnych, natomiast w ramach aPZRP – o znaczeniu analiz ekonomicznych i wariantowania w procesie planistycznym i procesie inwestycyjnym oraz działaniach technicznych i nietechnicznych w zarządzaniu ryzykiem powodziowym. Wnioski z paneli dyskusyjnych zostały omówione w ostatnim bloku konferencji. Dyskutowano m.in. o takich kwestiach jak podmioty odpowiedzialne za realizację działań wskazanych w IIaPGW oraz ich finansowanie, planowanie długofalowe w gospodarce wodnej, pogodzenie działań prośrodowiskowych z przeciwdziałaniem powodzi. Zaprezentowano też przykłady projektów prośrodowiskowych (Biała Tarnowska i LIFE Pilica).

WODY POLSKIE AKTUALIZUJĄ PLANY ZARZĄDZANIA RYZYKIEM POWODZIOWYM

Dla poprawy bezpieczeństwa

Zmiany klimatu zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia suszy i powodzi. Nadejścia wielkiej wody nie da się uniknąć. Możemy jednak zmniejszyć ryzyko powodziowe poprzez np. realizację inwestycji przeciwpowodziowych, ograniczanie osiedlania się na terenach zalewowych oraz tworzenie systemów wczesnego ostrzegania. Tym i innym, równie ważnym celom, służy opracowanie planów zarządzania ryzykiem powodziowym. Do pracy nad ich aktualizacją zapraszamy przedstawicieli samorządów, służb i mieszkańców wszystkich regionów Polski.

Więcej na www.stoppowodzi.pl i www.wody.gov.pl

Stop Powodzi

Projekt „Przebieg i aktualizacja planów zarządzania ryzykiem powodziowym”, nr: POIS.02.01.00-00-0001/19

Unia Europejska Fundusz Europejski

Rzeczpospolita Polska

Fundusze Europejskie

MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY

Konsultacje społeczne drugiej aktualizacji Planów gospodarowania wodami – IIaPGW

Zabierz głos w sprawie wody!

Bez wody nie ma życia, gospodarki, rolnictwa czy rekreacji. Za stan i jakość wody w naszym kraju odpowiada Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, które opracowuje IIaPGW dla 9 obszarów dorzeczy.

By pomóc w osiągnięciu równowagi ekologicznej rzek i innych zbiorników, dla dobra ludzi, zwierząt i środowiska, weź udział w konsultacjach społecznych!

Wszystkie uwagi i opinie zostaną przeanalizowane, a te uznane za zasadne, będą uwzględnione w najnowszych planach gospodarowania wodami.

Ze względu na aktualną sytuację pandemiczną, miejsca i terminy spotkań mogą ulec zmianie. Bieżące informacje: www.apgw.gov.pl

14 kwietnia – 14 października 2021

Zapisz się na spotkania on-line

[PGWWodyPolskie](https://www.facebook.com/PGWWodyPolskie)

www.apgw.gov.pl

www.gov.pl/web/infrastruktura

| | | | | | |
|--------------|-------|-----------|-------|-----------|-------|
| Gdańsk | 25.05 | Olsztyn | 20.05 | Białystok | 31.05 |
| Szczecin | 11.05 | Bydgoszcz | 02.09 | Warszawa | 13.05 |
| Zielona Góra | 09.09 | Poznań | 07.09 | Łódź | 17.05 |
| Wrocław | 22.06 | Gliwice | 17.06 | Kielce | 18.05 |
| | | Kraków | 10.06 | Lublin | 2.06 |
| | | Rzeszów | 07.06 | | |

Wspólnie wypracowane rozwiązania

Efektom odniesienia się do uwag zgłoszonych w ramach konsultacji społecznych obu dokumentów będzie tabela rozbieżności, która po zaakceptowaniu przez Ministerstwo Infrastruktury, zostanie upubliczniona. Finalnie, po przejściu ścieżki legislacyjnej oraz uzgodnieniowej, projekty IIaPGW i aPZRP zostaną przyjęte w drodze rozporządzeń ministra właściwego ds. gospodarki wodnej, jako dokumenty obowiązujące prawnie. Więcej o konsultacjach społecznych tych dokumentów oraz materiałach z konferencji można znaleźć na stronach: www.apgw.gov.pl i www.stoppowodzi.pl

Konferencja ważna i potrzebna

Temat aktualizowanych po raz drugi planów gospodarowania wodami, stanowiących podstawę podejmowania decyzji kształtujących stan polskich zasobów wodnych oraz skoordynowanych z nimi, uaktualnianych po raz pierwszy planów zarządzania ryzykiem powodziowym, które mają na celu poprawę bezpieczeństwa i minimalizowania ryzyka powodziowego, przyciągnął uwagę wielu instytucji oraz osób fizycznych. Na dwa dni konferencji zarejestrowało się 719 osób, które aktywnie uczestniczyły w spotkaniu, mając możliwość komentowania i zadawania pytań na czacie. Łącznie streaming konferencji na stronach projektowych śledziło blisko 1000 osób.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców zagrożonych terenów Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, zgodnie z zapisami Dyrektywy Powodziowej oraz ustawy Prawo wodne, cyklicznie przygotowuje plany zarządzania ryzykiem powodziowym (PZRP) dla obszarów dorzeczy i regionów wodnych. PZRP wraz z planami gospodarowania wodami (PGW) i planem przeciwdziałania skutkom suszy (PPSS) przyczyni się do realizowanej przez Wody Polskie, kompleksowej poprawy stanu gospodarki wodnej w Polsce.

Retencja zamiast betonozy

Rozwiązania dla problemu miejskich podtopień

W ciągu ostatnich lat w miesiącach wiosenno-letnich Polska boryka się ze zjawiskiem opadów nawaalnych, w wyniku których dochodzi do lokalnych podtopień. Problem ten jest szczególnie widoczny na silnie zurbanizowanych obszarach miejskich ze zbyt uszczelnionymi powierzchniami. Przez nadmierną ilość betonu, woda nie może swobodnie infiltrować do gruntu, zaś kanalizacja nie radzi sobie z jej zbyt dużym napływem, co powoduje miejskie powodzie błyskawiczne. Przykłady takich sytuacji obserwowaliśmy z końcem czerwca, m.in. w Krakowie, Toruniu, Olsztynie czy Poznaniu, gdzie w ciągu 30 minut spadło aż 64 litry wody na metr kwadratowy, czyli tyle ile powinno spaść podczas całego miesiąca.



Joanna Sasal
KZGW

O przyczynach, a także sposobach rozwiązania problemu rozmawiamy z Joanną Sasal, Dyrektorem Departamentu Komunikacji i Edukacji Wodnej w Wodach Polskich.

Czy nasze miasta będą coraz częściej zalewane?

Niestety tak, co w dużej mierze jest wywołane zmianami klimatycznymi. W ostatnich dekadach obserwujemy zmianę struktury opadów. Wydłużyły się okresy bezopadowe, co powoduje susze, a jednocześnie w sezonie wiosenno-letnim występują nagłe i bardzo intensywne opady, gdzie w wyniku przejścia frontów burzowych w ciągu kilku godzin może spaść taka ilość deszczu, jaka zwyczajnie pada w danym miejscu w czasie kilku tygodni. Infrastruktura wodno-kanalizacyjna w naszych miastach nie jest przystosowana do przyjmowania tak dużych ilości wody spływającej z ulic, dlatego widzimy szeroko prezentowane w mediach obrazki podtopionych miejskich arterii, czy samochodów zalanych po dach. Jeśli jako samorząd oraz mieszkańcy nie zainwestujemy w rozwiązania na rzecz retencji, czyli przechwytywania większej ilości wody zamiast odprowadzania jej prosto do mających ograniczoną wydolność studzienek kanalizacyjnych, problem ten będzie się regularnie powtarzał.

Głośną medialnie sprawą była rewitalizacja wielu miast w Polsce, gdzie zielone rynki i place zastąpiono kostką brukową. Ponadto coraz większe obszary przeznaczają się pod zabudowę, co wiąże się z systematycznym zanikiem terenów zielonych – łąk, mokradeł, czy lasów. Jednak im więcej powierzchni utwardzonych, tym większy odpływ wody. Czy przez nadmierne zabetonowanie zafundowaliśmy sobie problem z wodą?

Dokładnie tak. Pamiętajmy, że jedynie tereny biologicznie czynne mają zdolność infiltracji, czyli swobodnego wsiąkania wody w glebę. Jeżeli uszczelnimy tę powierzchnię, woda pochodząca z opadów nie zniknie w magiczny sposób. Po pierwsze spłynie po utwardzonym terenie zalewając najbliższe obszary położone niżej. Po drugie, trafi do kanalizacji, która jednak przy nadmiernym spływie zostanie przeciążona, co skutkuje wybijaniem studzienek i zalewaniem ulic. Zatem w obu wypadkach brak możliwości retencyjnych wpływa negatywnie na poziom miejskiej ochrony przed powodzią błyskawicznymi.

Czy większa ilość zieleni w metropoliach sprawi, że uda nam się załagodzić problem z podtopieniami?

Zdecydowanie tak, większa ilość terenów zielonych przełoży się na zwiększone możliwości przechwytywania wody opadowej. W miastach, na terenach zurbanizowanych trzeba inwestować w tzw. błękitno-zieloną infrastrukturę, która jest przyjazna ludziom, środowisku, bioróżnorodności, a także retencji. Należą do niej m.in. zbiorniki retencyjne, niecki, czy oczka wodne, które są zasilane przez nadmiar wód opadowych, które przechwytyują. Miejską retencję, a zarazem estetykę wzbogacają systemy stawów w otoczeniu parków, które oprócz gromadzenia wody staną się atrakcyjnym miejscem rekreacji dla mieszkańców podczas upalnej pogody. Cenną wskazówką dla deweloperów budujących budynki wielkopowierzchniowe będzie tworzenie zbiorników podziemnych. Niestety często spotykamy się z praktyką, że poza betonowaniem nie dzieje



Im bardziej uszczelniona powierzchnia, tym większe ryzyko podtopień i powodzi.

się nic w kierunku działań na rzecz retencji, a to byłby krok w dobrą stronę i pogodzenie interesów obu stron, zarówno inwestorów którym zależy na maksymalnym wykorzystaniu dostępnej przestrzeni, jak i miasta i mieszkańców którzy będą skuteczniej chronieni przed podtopieniami. Tak zgromadzona woda będzie można wykorzystać np. w instalacjach sanitarnych w danym budynku lub do podlewania miejskiej zieleni.

Jak wygląda obecnie kwestia retencji w Polsce i co możemy zrobić żeby ją zwiększyć?

W ostatnim roku wskaźnik retencji wzrósł z 6,5% do 7%, jednak jest to nadal za mało, gdyż powinniśmy zatrzymywać co najmniej 15% średniorocznego spływu wód do Morza Bałtyckiego. Zadbaj o nasze zasoby wodne możemy na różnych szczeblach – centralnym, samorządowym, a także jednostkowym. Jako Wody Polskie prowadzimy różnego typu inwestycje, które mają przełożenie na przeciwdziałanie skutkom suszy i powodzi, m.in. budujemy duże zbiorniki retencyjne, modernizujemy i odtwarzamy obiekty hydrotechniczne w celu zatrzymywania większych ilości wody, a także realizujemy szereg pomniejszych działań. Samorządy mogą inwestować we wspomnianą wcześniej błękitno-zieloną infrastrukturę i zadbać o większą ilość terenów biologicznie czynnych. Każdy z nas zaś może łapać deszczówkę. Jeśli mieszkamy w domu jednorodzinny, najprostszym rozwiązaniem jest ustawienie beczki pod rynną i przechwytywanie wody spływającej z dachu. Możemy także zamontować podziemny zbiornik retencyjny. Tak zgromadzoną wodę możemy wykorzystać do podlewa-

nia roślin i oszczędzać w ten sposób wodę wodociągową. Możemy również zainwestować w skrzynie chłonne, które instaluje się pod ziemią. Gdy pada, wiążą one wodę i oddają ją potem powoli do gruntu, co pozwala zachować optymalne nawodnienie terenu.

Istotnie, jest wiele metod przydomowej retencji, jednak może to być pewne obciążenie dla domowego budżetu. Czy są jakieś dofinansowania na pro-retencyjne inwestycje?

Istnieje wiele takich form wsparcia dla mieszkańców. Przykładem jest program „Moja Woda” realizowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, w ramach którego można uzyskać dofinansowanie m.in. na utworzenie oczka wodnego. Partycypację w kosztach oferuje również wiele samorządów, a wartość dofinansowań często sięga kilku tysięcy złotych. Ponieważ coraz więcej instytucji, zarówno państwowych jak i samorządowych, angażuje się w tego typu projekty, warto poszukać informacji np. za pośrednictwem Internetu, czy nasza gmina, miasto, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, czy inny podmiot przeznacza środki na dofinansowanie przydomowej retencji. Warto szukać i warto zainwestować w systemy przechwytywania wody, dzięki czemu z jednej strony złagodźmy problem podtopień, a z drugiej strony problem deficytu wody. O problematyce suszy oraz sposobach przeciwdziałania jej skutkom piszemy na stronie: www.stopsuszy.pl

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał

Piotr Cierpucha
KZGW



Kolejne za w rzekach

Jesienią 2021 roku lubelskie Wody Polskie rozpoczęły wdrażanie i realizację pilotażowego projektu pn.: „Wsiedlanie raka szlachetnego do rzek Lubelszczyzny i Podlasia”, który ma za zadanie odbudowę populacji raka szlachetnego. W bieżącym roku kontynuujemy realizację niniejszego projektu poprzez wprowadzenie 900 sztuk młodych i dorosłych osobników raka do rzeki Uherki, Liwiec, Włodawki oraz Krzemianki. Łącznie do rzek Lubelszczyzny i Podlasia w ciągu dwóch lat zostało wpuszczonych 1500 osobników tego skorupiaka.

Dobre geny

Materiał biologiczny pozyskaliśmy z certyfikowanej hodowli, posiadającej atest weterynaryjny. – *Wszystkie osobniki zostały dostarczone we właściwych warunkach, odpowiadających wymaganiom behawioralnym gatunku. Wyselekcjonowane osobniki były pozyskane, transportowane i wprowadzone do wytypowanych siedlisk z wykorzystaniem ściśle określonych zasad zawartych w metodyce reintrodukcji raka szlachetnego.* – powiedział Marek Theus, hodowca i dostawca materiału.

Bezstresowy transport

Analogicznie jak w przypadku zarzeczania w roku 2020 transport raków odbywał się w zamkniętych styropianowych pojemnikach z otworami umożliwiającymi ich napowietrzanie. W celu zachowania odpowiedniej temperatury na czas transportu i przechowania raków brzegi pojemników obłożono lodem. Dodatkowo do pojemników włożono roślinność, zapewniającą rakom miejsce kryjówki, co znacznie wpłynęło na ograniczenie im stresu behawioralnego.

Dla ochrony raka szlachetnego

– *Celem projektu wprowadzenia raka szlachetnego do rzek jest odbudowanie populacji niniejszego gatunku w ekosystemach wodnych na terenie RZGW w Lublinie* – podkreśliła Agnieszka Szymula, Dyrektor lubelskich Wód Polskich. Projekt wsiedlania raka szlachetnego do wybranych rzek na obszarze lubelskiego RZGW został zrealizowany dzięki wsparciu finansowemu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.



Autor

Beata Szotno-Szczepanik
RZGW w Lublinie



raczanie

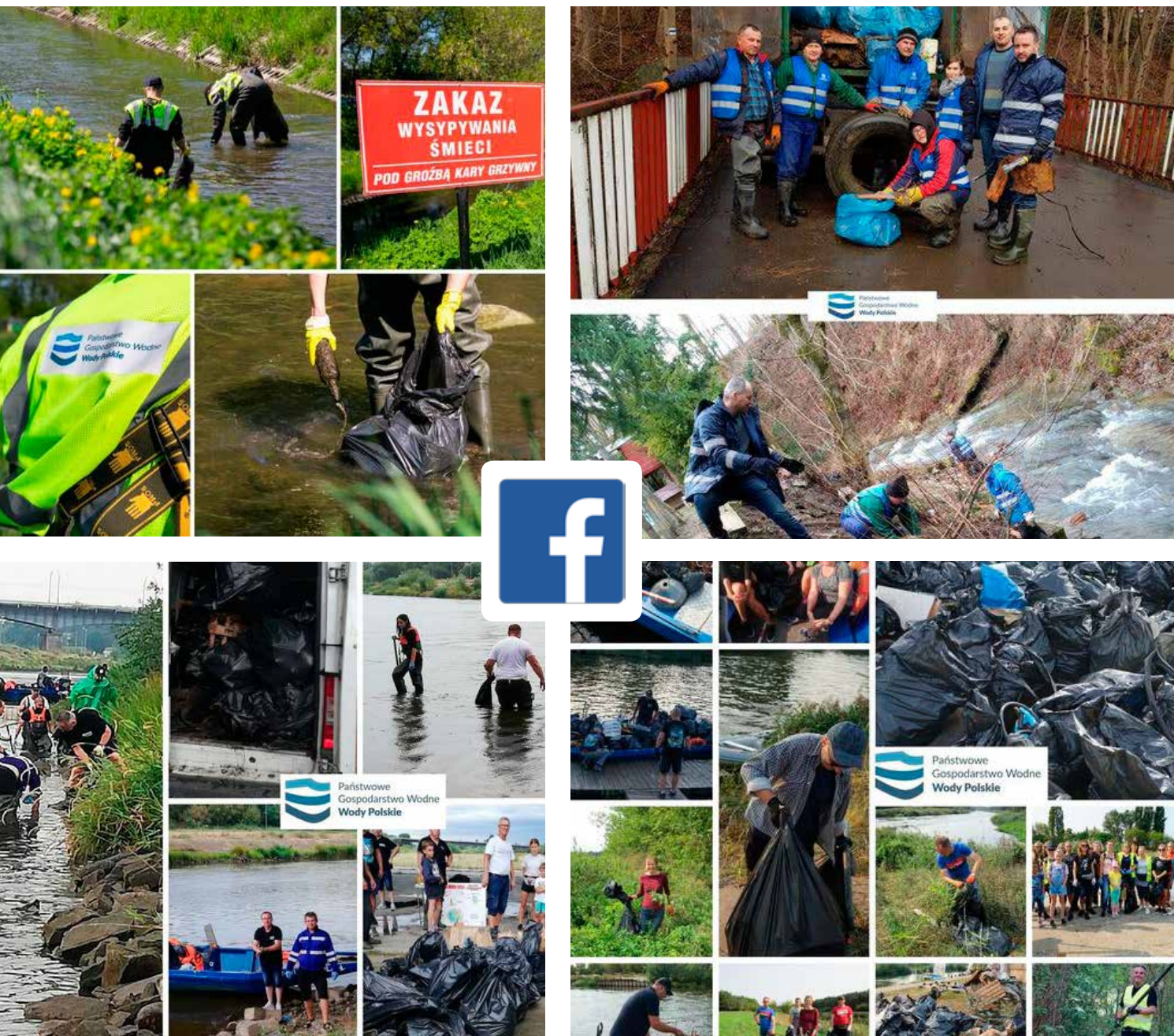
Lubelszczyzny i Podlasia!

NASZE TEMATY
- AKCJE -



Działamy dla czystych rzek i jezior!

Nasi pracownicy w tym roku uczestniczyli w kilkuset akcjach sprzątania w całej Polsce! Zebraliśmy tysiące ton śmieci jednak wciąż jest wiele do zrobienia. Akcję „Wody to nie śmietnik” będziemy kontynuowali również w przyszłym roku. Relacje z akcji sprzątania można znaleźć na profilu facebookowym Wód Polskich.



RZEKA

PAMIĘTA, KTO JĄ ZATRUWA



#WodyToNieŚmietnik
Pamiętaj i Ty!



Państwowe
Gospodarstwo Wodne
Wody Polskie

30 ton śmieci zebranych podczas jednej akcji sprzątnięcia nad Zalewem Mietkowskim, 1,5 tony po każdym weekendzie na kilometrowym odcinku Odry we Wrocławiu...

Polskie rzeki i jeziora toną w śmieciach pozostawionych celowo przez ludzi. Dlatego Wody Polskie, które zajmują się administracją wód w naszym kraju, prowadzą akcję „Wody to nie śmietnik”. Jej głównym celem jest przekonanie ludzi, aby nie śmieć! Odpady wcale nie znikają w wodzie, ale mogą ją zanieczyszczać, co szkodzi ludziom, zwierzętom i całemu środowisku.

Bądźmy odpowiedzialni! | Wody to nie śmietnik. | Więcej na: www.wody.gov.pl

Co łódka, to historia



Andżelika Giel jest operatorem stopnia wodnego. Podchodzi do okna i wygląda w kierunku śluzy. – Tu cały czas trzeba wszystko obserwować, trzeba mieć oczy dookoła głowy. Z zasuwami może coś się zdarzyć, ktoś może podплыwać za blisko, nieoczekiwanie... – mówi. – Niech Pani spojrzy: kiedy jest górna woda, to jest bardzo duży uciąg, wtedy może być niebezpiecznie, woda jest wzburzona – wyjaśnia i siada przy pulpicie sterowniczym. – Otwieram teraz śluzę – tłumaczy.

I tak każdego dnia, na trzy zmiany, 365 dni w roku. W sezonie odbywa się nawet kilkanaście śluzowań dziennie. Mogłoby się wydawać, że praca operatora stopnia wodnego jest dosyć monotonna, ale to, co na pierwszy rzut oka wydaje się być łatwe, lekkie i przyjemne, tak naprawdę wiąże się z ciągłym napięciem, koniecznością bycia czujnym, pilnowania siebie i innych na każdym kroku.

– Musimy czuwać cały czas. Ludzie teraz coraz częściej robią patenty żeglarskie, a nie mają wiedzy i doświadczenia w tym zakresie. Często zdarza się, że podплыwają pod śluzę, zbyt blisko. To grozi wypadkiem. Więc musimy obserwować i uważać nie tylko na obiekt, który jest w śluzie, skupiając się na nim, ale też na drugiej stronie – podkreśla Pani Andżelika, ponownie wychylając się przez okno, omiatając spojrzeniem cały segment. – Patrę, czy coś nie podплыwa. Bywały sytuacje, które były potencjalnie niebezpieczne – mógłby się wydarzyć wypadek, gdybym nie zareagowała odpowiednio wcześniej – dodaje.

Bezpieczeństwo żeglarzy to jedno. Drugie – to zagrożenia, jakie wynikają z pracy przy rzece. Samo odebranie liny

do cumowania może być niebezpieczne – wystarczy chwila nieuwagi, niewyspanie, śliska nawierzchnia... Trzeba być ostrożnym, cały czas mieć się na baczności. Choć nie zawsze jest to łatwe – tryb trzymianowy wymaga wiele poświęceń, ale i przyzwyczajenia się do ciągłej zmienności, organizm często bywa wyczerpany.

– Da się do tego przyzwyczać po tylu latach. Wiadomo, że na co dzień człowiek jest trochę rozbity... Ale dla mnie dużą wartością jest też to, że nie pracuję od poniedziałku do piątku, codziennie tak samo, „od-do”. Tutaj te zmiany się przeplatają, czasem mam dzień wolny w tygodniu, czasem w weekend. Dla mnie to też ważne, mogę wtedy np. załatwić jakąś sprawę w urzędzie. To daje mi pewną swobodę, dużą wolność – podkreśla Pani Giel.

Od pokoleń, przy naturze

– Wie Pani, mój dziadek tu pracował, moi rodzice również: mama była operatorem stopnia, jak ja teraz, a tato najpierw był kierownikiem śluzy, a później Nadzoru Wodnego we Wrocławiu.

Rozmawiała

Renata Struzik
KZGW



Można powiedzieć, że to u nas rodzinne – ta praca przy wodzie – zastanawia się Pani Andželika. – Pracuję na Stopniu Wodnym Różanka już 30 lat, a przecież swoje pierwsze kroki postawiłam tu znacznie wcześniej, jak przychodziłam do rodziców do pracy. Tego nie da się już wykorzenić ze mnie, nie wyobrażam sobie i nigdy nie chciałam nigdzie indziej pracować. Mój dziadek to lubił, moi rodzice również, a teraz i ja lubię pracę tutaj – wymienia.

Jak podkreśla Pani Andželika, praca przy utrzymaniu szlaku żeglugowego pozwala jej na stały kontakt z naturą. A to uwielbia. Nie wyobraża sobie, żeby mogła pracować np. w biurze, „w zamknięciu”.

– *Uwielbiam przyrodę, ale też wodę w każdej postaci – tu w pracy mam rzekę, a w czasie wolnym pływam w basenie, biegam i jeżdżę rowerem – też po naszych wałach – śmieje się. – W sezonie letnim dojeżdżam do pracy rowerem. Oczywiście, trasa z Rędzina na śluzę prowadzi tutejszymi wałami – mówi, wskazując ręką horyzont, po czym odwraca się i siada na fotelu niedaleko okna. W tle słychać komunikaty nadawane przez krótkofalówkę. To jej współpracownicy, czasem ktoś ze statku, innym razem – z kolejnych obiektów hydrologicznych.*

– *To przyjemna praca, bardzo lubię też ludzi, z którymi pracuję. Poza śluzowaniem utrzymujemy też w czystości śluzę, jaz, wały, które do nas przynależą, kosimy na nich trawę, czasem zajmujemy się konserwacją urządzeń. W zależności od tego, co się dzieje, jakie są polecenia kierownika – każdy dzień może tu wyglądać inaczej. To jest też praca zespołowa, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, co się tutaj dzieje. I każdy wywiązuje się z tego, co ma zrobić. Wspólnie wszystko robimy, jak w rodzinie – wyjaśnia Pani Andželika, uśmiechając się.*

Praca operatora stopnia wodnego to też kontakt z żeglarzami – niektórzy bywają tu stałymi bywalcami, inni przepłyną tylko raz w życiu. Jedni lubią porozmawiać, są mili, a inni... mniej.

– *Generalnie, wie pani, jak to jest w pracy z ludźmi... Co łódka, to historia. Czasem zdarzają się ciekawe sytuacje, innym razem dosyć zabawne... Czasem bywa, że statek jest bardzo duży i żeby mógł przepłynąć pod mostem, musimy odpowiednio obniżyć wodę. Tak, że dosłownie na centymetry się mieści – wyjaśnia. – To praca w różnych warunkach, tu zawsze coś się dzieje. Czasami musi się człowiek nabiegać, ale ja akurat bieganie lubię, więc mi to nie przeszkadza. Od razu można zadbać o formę, takie dwa w jednym – śmieje się.*



Zastał służę zaniedbaną, a zostawił „odszykowaną”



Arkadiusz Kubiaczyk

Arkadiusz Kubiaczyk twierdzi, że do pracy przy wodzie trafił przypadkiem... Jednak nic nie dzieje się bez przyczyny. Wcześniej był inspektorem nadzoru w innej firmie, ale nie podobała mu się ta praca. Chciał ją zmienić. Najpierw znalazł pracę w RZGW, a później aplikował na kierownika obiektu hydrotechnicznego Rędzin. I dostał tę posadę. Dzisiaj obiekt ten nie prezentowałby się tak i okazało, gdyby nie jego pasja i zacięcie.

Utrzymanie szlaku żeglugowego to nie jest prosta sprawa, szczególnie, jeśli jest to najbardziej uczęszczany szlak żeglugowy w Polsce. Kierownik zespołu ds. obiektu hydrotechnicznego – za to odpowiedzialny – nie ma lekkiej pracy... Wydawałoby się więc, że na takim stanowisku nie da się dodatkowo realizować swoich pasji związanych z historią. A jednak...

W trakcie pracy w Rędzinie nadzorował Pan też remont tamtejszego obiektu?

Stopień Wodny Rędzin jest jednym z największych obiektów hydrotechnicznych na rzekach żeglownych. Składa się z nietypowego konstrukcyjnie jazu oraz z dwóch szerokich na 12-metrów śluz o długości 226 m i 203 m. Jego budowa rozpoczęła się już w 1912 roku, jedna śluza z 1917, a druga z 1934 roku. Bardzo lubię historię, podobało mi się więc, że pracuję w takim miejscu i mogę mieć wpływ na dalsze funkcjonowanie tego obiektu. Cieszę się, że odchodząc stamtąd mogłem zostawić ten obiekt tak zadbane. Bo zastałem go w stanie bardzo zapuszczonym. Nie mieliśmy tam wody, toalety, ogrzewania... W tej chwili jest to jedna z ładniejszych sterówek, bardzo zadbanych. Starłem się przywrócić ją do pierwotnego stanu według projektu: odtworzyliśmy nawet otwory okienne i drzwiowe, które ktoś kiedyś zamurował. To z resztą był bardzo ciekawy projekt architektoniczny: śluza z lotu ptaka miała wyglądać jak makieta statku – gdzie sterówka odwzorowywała mostek kapitański, z burtami dwóch śluz po bokach. To naprawdę bardzo ładny obiekt, ciekawe i wyjątkowe rozwiązania konstrukcyjne sprzed już ponad 100 lat. Oczywiście, trzeba włożyć trochę więcej wysiłku w ich obsługę podczas przejścia fali powodziowej, ale jest to chyba jedyne takie rozwiązania w Europie i jedno z nielicznych na świecie. Mamy się czym pochwalić. Przy remoncie Jazu Rędzin wnioskowałem, żeby był on odpowiednio podświetlony nocą. To naprawdę będzie robiło wrażenie. Z oddali jaz przypomina średniowieczną twierdzę. Przy remoncie śluz i przystosowaniu ich do przepuszczania wód powodziowych współpraca z ekipą remontową nie była łatwą sprawą. Kosztowało mnie to dużo energii, pracy i nerwów. Przypłaciłem to wręcz zawalem.

Bardzo Pan się poświęcił, żeby ochronić ten zabytek...

No tak. Bardzo lubię historię. Więc jak można coś zrobić, żeby takie zabytkowe piękne obiekty utrzymać, to staram

się połączyć stare z nowym. Ale to nie jest łatwe, brakuje nam fachowców. Przy remontach musimy korzystać z firm zewnętrznych, co nie zawsze wychodzi nam na dobre. Śluza Różanka, na której jesteśmy, też jest z początku XX wieku. W 1903 roku była duża powódź we Wrocławiu. Wybudowano więc śluzę przystosowaną do wystąpienia wody powodziowej, do zalewania – taki był zamysł projektowy. Na górnej głowie są dwa obiekty, które stoją w takim jakby „rozkroku”. Gdy woda się podnosiła, fala występowała z brzegu i bez problemu przepływała pod nimi. Niestety w kolejnych latach zostały one niewłaściwie zabudowane i jak przyszła wielka woda w 2010 roku, to zalała te pomieszczenia. Mamy też bardzo ciekawy jaz na Psim Polu, niedaleko stąd. To jeden z nielicznych już jazów iglicowych w Polsce.

To wyjątkowe, że potrafi Pan dostrzec takie perełki i ich potencjał.

Za komuny wiele obiektów było zaniedbanych. Do tej pory wiele z nich wymaga remontu. Pomimo, że nie spełniają już swojej roli, to mają duży potencjał historyczno-turystyczny. Przykładem jest między innymi położony w centrum miasta Jaz Św. Macieja. Chciałbym go pokazać turystom, uwidocznić, może nawet własnymi siłami. Mamy też nieczynną już Śluzę Piaskową, mam plany aby ją pokazać, wyeksponować.

Teraz jest Pan kierownikiem zespołu ds. obiektu hydrotechnicznego. Ma Pan pod swoją pieczęć dosyć strategiczny odcinek w tej części Odry. To musi być duża odpowiedzialność i sporo pracy.

No tak, bardzo dużo pracy. Od prawie trzech lat jestem kierownikiem zespołu ds. obiektu hydrotechnicznego Mieszczański Stopień Wodny, ale w zakresie obowiązków, oprócz trzech obiektów hydrotechnicznych, tj: Śluza Mieszczańska, Śluza Szczytniki i Jaz Psie Pole, odpowiadam za utrzymanie odcinka drogi wodnej od Oławy aż po Rędzin na granicy miasta

Rozmawiała

Renata Struzik
KZGW



Wrocław. Odpowiedzialność też jest – trzeba trzymać rękę na pulsie cały czas. Szczególnie, że nasza praca wiąże się z bezpieczeństwem ludzi i obiektów, które tu przepływają.

Mówi Pan o utrzymaniu szlaku podczas lub po powodzi?

Większe wezbrania zdarzają się średnio raz na dziesięć lat. Ostatnia powódź była w 2010 roku, w zeszłym roku z kolei mieliśmy wezbrania niemal bez przerwy od czerwca do listopada. Każda kolejna fala była większa od poprzedniej. Kulminacja nastąpiła w październiku. Największym problemem były przepływające kłody i gałęzie, które zatrzymywały się w jazach i śluzach. Kiedy woda opada, musimy je usunąć i przywrócić oznakowanie. Po każdym wezbraniu trzeba sprawdzić cały odcinek, aby ponownie dopuścić go do żeglugi. A przecież mamy też swoje „codzienne” obowiązki.

Z tego, co Pan mówi, to dużo się dzieje. Czym dokładnie zajmują się kierownicy zespołu ds. obiektu hydrotechnicznego na co dzień?

Zajmujemy się szlakiem żeglugowym w bardzo szerokim ujęciu: nadzorowaniem nad prawidłowym funkcjonowaniem śluz i jazów, uzgodnieniami technicznymi (w tym nawet lokalizacji domów na wodzie, przystani, plaż nad Odrą), ale też utrzymaniem oznakowania nawigacyjnego i, co ważne, utrzymaniem zadanego piętrzenia na rzece. W mojej jednostce organizacyjnej zatrudnionych jest 30 pracowników. To bardzo fajna załoga. Wydaje się, że to dużo, ale wcale tak nie jest. Na dwóch śluzach i jazie pracuje 20 osób. Do utrzymania szlaku mamy tylko 6 osób – dwie na jednostce pływającej na górnej Odrze w Ratowicach i dwie osoby we Wrocławiu, oraz dwie zwane przeze mnie jednostką lądową, które zajmują się m.in. koszeniem międzywał, utrzymaniem brzegów, oczyszczaniem ich, ale też sprzątaniem śmieci. Wrocław jest miastem turystycznym, a co za tym idzie, mamy bardzo duży problem z zaśmiecaniem. Przy kanale miejskim jest popularna wśród mieszkańców i turystów promenada. Nasi pracownicy przy wsparciu osób z innych obiektów hydrotechnicznych starają się utrzymać ją w czystości, ale to bardzo trudne zadanie: rano sprzątamy, a wieczorem znowu jest tak samo zaśmiecona. Za to filarem naszej jednostki są kobiety – Monika, Kaśka i Ewa, oraz mój zastępca – Mirka, kierownik Stopnia Wodnego Ratowice. W ramach utrzymania szlaku opracowano plan oznakowania Wrocławskiego Węzła Wodnego przystosowanego do żeglugi nocnej. Prowadzimy procedury zakupów oznakowania, a potem ich montaż. W ciągu prawie trzech lat mojej pracy tutaj moim zdaniem dużo zrobiliśmy w tym zakresie. Wcześniej oznakowanie na Odrze we Wrocławiu nie wyglądało najlepiej. Ale do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Udało nam się w tym roku otworzyć bardzo uczęszczany odcinek szlaku żeglownego do żeglugi nocnej w centrum miasta.

To wiąże się też z całodobowymi dyżurami?

Tak, na śluzach i jazach pracujemy w trybie trzyzmianowym. Załoga na obiektach hydrotechnicznych utrzymuje piętrzenie wody przez całą dobę, przez cały rok. Przykładowo, na Odrze w centrum Wrocławia może być maksymalnie do 10 cm różnicy w poziomie wody od normalnego piętrzenia – w górę lub w dół. Wystarczy, że woda podniesie się trochę wyżej, a niektóre statki pasażerskie będą miały trudności z przepłynięciem, ponieważ jeden z mostów jest za niski. Jak będzie za niska woda, to te jednostki skarżą się z kolei, że jest dla nich za płytko. Odra to rzeka kapryśna, szybko przybiera i szybko brakuje w niej wody.

A do tego żegluga trwa przez cały rok? Nie ma zimowej przerwy?

Kiedyś było tak, że 15 grudnia zamykaliśmy szlak, nawet jeśli warunki meteorologiczne były korzystne. Teraz, jeśli warunki atmosferyczne na to pozwalają, utrzymujemy szlak cały rok. Takie przestoje są niepotrzebne – to jest najbardziej uczęszczany w Polsce turystyczny szlak żeglugowy. W ciągu roku przepływa tu mnóstwo obiektów: w tym statków pasażerskich, jest sporo wypożyczalni, przystani... W sezonie śluz turystyczne mają nawet kilkaset śluzowań miesięcznie. Teraz pandemia to zaburzyła, jest mniejszy ruch, ale wcześniej był naprawdę ogromny. W tym roku mieliśmy też kilkadziesiąt transportów towarowych, np. generatorów, były też zapytania o przewóz węgla.

Ruch był mniejszy, ale i warunki w tym i poprzednim roku nie były najlepsze do żeglugi?

Były całkiem różne. Teraz jest rok suchy, 2-3 lata temu były bardzo niskie przepływy na Odrze, mieliśmy problem z utrzymaniem piętrzenia na niektórych odcinkach skanalizowanych. W zeszłym roku z kolei mieliśmy za dużo wody – ale dzięki temu zauważyliśmy, że są takie punkty, gdzie warto zwrócić większą uwagę na bezpieczeństwo. To zeszłoroczne doświadczenie pokazało, że niektórzy nasi dzierżawcy nie znają swoich obowiązków w tym zakresie. Przykładowo, mieliśmy nawet telefony do centrum operacyjnego z żądaniem usunięcia kłód, które wraz z wodą przytępły. A w umowach dzierżawy jest jasno napisane, że jest to obowiązek dzierżawcy. Tak samo z plażami – w odpowiednim czasie, przed wezbraniem, trzeba usunąć elementy z terenu, jak np. kontenery. Dlatego po tym doświadczeniu powstają plany ochrony przeciwpowodziowej.



Śluza Rędzin

Z tego, co Pan opowiada, to Pana praca jest bardzo wymagająca, czasem też bardzo stresująca. Co Pan w niej najbardziej lubi?

A.K.: Wyzwania, które przede mną stoją. Jestem też przedstawicielem Związku Zawodowego Solidarność. Cieszę się, że przez zmianę charakteru pracy mogę wdrażać pewne pomysły, które miałem. To, co w byłym RZGW „kulało” przez lata, teraz w Wodach Polskich można zmieniać na lepsze. Chociaż to nie jest łatwe. Jako państwowa osoba prawna musimy działać według ściśle określonych przepisów, regulaminów, procedur, co niejednokrotnie opóźnia i utrudnia pewne przedsięwzięcia. Wielu to zniechęca. Ale nie mnie. Ja jestem optymistą.

Edukacja to sztuka

– nowe narzędzia edukacyjne w programie AKTYWNI BŁĘKITNI

Sytuacja epidemiczna i wynikające z niej trudności wymusiły uruchomienie w nas maksimum pokładów kreatywności i elastyczności. Wprowadziliśmy nowe elementy edukacji wodnej, w tym zrealizowaliśmy 3 spektakle teatralne transmitowane on-line.



Autor

Ewa Wiśniewska
RZGW w Gdańsku



„Nowa Hydrozagadka, czyli dzieci i ryby mają głos” – uczniowie przekonali się, jak ważne jest gospodarowanie wodami, podejmowanie właściwych decyzji, szczególnie w czasie postępujących zmian klimatycznych. Dzięki humorystycznym przerywnikom i komentarzom, spektakl skupił uwagę zarówno dzieci, jak i dorosłych.

„SPRAWA WODY – kto nam ją kradnie?” – Gang Betoniarzy betonuje wszystko, na co natrafi. Parki, trawniki, łąki zamienia w betonowe place, osusza rzeki, sadzawki, stawiając kolejne bloki i biurowce. Spektakl skłania widzów do refleksji nad rolą wody w życiu człowieka, roślin i zwierząt.

„Rodzaje Błękitu” – widowisko taneczno – muzyczne. Taniec, ruch sceniczny, muzyka na żywo i malarskie impresje o wodzie – w ten sposób zachęcaliśmy uczniów do wykorzystania wyobraźni i uzmysłowienia sobie, jak ważna jest rola wody w ekosystemie.

Uczniowie wspólnie z bohaterami przedstawień zastanawiali się nad rolą wody w naszym codziennym życiu, pomagali im rozwiązać trudne, wodne wyzwania oraz odpowiadali na pytania, co mogą zrobić, aby wody nie zabrakło przyszłemu pokoleniom.

Wprowadzone nauczanie zdalne, ograniczyło nasze wizyty w szkołach i wymusiło kolejne niestandardowe inicjatywy. **Przygotowaliśmy cykl opowieści o wodzie.** Trzy krótkie 5 minutowe audycje radiowe mówiące o żywole wodnym, powodzi i suszy oraz zachęcające do racjonalnego gospodarowania wodą oraz korzystania z rozwiązań, które mogą pomóc ją zaoszczędzić.

Pomimo ograniczeń zdążyliśmy przeprowadzić kilka lekcji w terenie, podczas których uczniowie mieli niezwykłą okazję odwiedzić obiekty hydrotechniczne Wód Polskich i poznać zasady ich funkcjonowania. Wspólnie z animatorami odwiedziliśmy wybrane szkoły biorące udział w pro-



**SPRAWA WOPY
- KTO NAM
JA KRADNIE**

Fundacja Inside Out

Termin:
22 marca godzina 10⁰⁰

Informacja i transmisja:
FB Aktywni Błkitni, YouTube

ORGANIZATOR:
Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie

PATRONAT HONOROWY:
MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY
Minister Edukacji i Nauki
Ministerstwo Klimatu i Środowiska

PARTNERZY:
OP w Gdyni, OP w Gdańsku, OP w Gostyniu, OP w Kwidzynie, OP w Sopotnie, Kuratorium Regionalne Oświaty i Szkolnictwa w Gdyni, Kuratorium Regionalne Oświaty i Szkolnictwa w Sopotnie, 112, 119

PATRONAT MERYTORYCZNY – KURATORIA:
Kuratorium Oświaty w Gdyni, KO, Kuratorium Oświaty w Sopotnie, Kuratorium Oświaty w Gostyniu

PATRONAT MEDIALNY:
TVVP3 KATOWICE, TVVP3 BGDOSIEDZ, TVVP3 GDAŃSK, Radio Gdańsk, 75 lat, RADIO GŁBZTYN, PiK, Radio Opole

gramie. Moc żywiołu Wody była tematem zajęć, które miały skłonić uczniów do namysłu nad siłami przyrody. Rozmawialiśmy o powodzi i suszy oraz o tym jak oszczędzać wodę, aby wystarczyło jej dla przyszłych pokoleń. Wręczaliśmy upominki, a uczniowie z zaangażowaniem odpowiadali na pytania kręcąc wodnym kołem fortuny.

W ramach programu zorganizowany został cykl 10 szkoleń on-line dla nauczycieli mający na celu zwiększenie świadomości o zagrożeniu powodziowym i ochronie przeciwpowodziowej. Interaktywna forma szkolenia pozwoliła na wymianę wiedzy i doświadczeń pomiędzy nauczycielami.

Jak widać chęci nam, uczniom i nauczycielom nie brakuje. Mamy jeszcze wiele pomysłów i projektów. Dziękujemy pracownikom Wód Polskich z terenu za włączenie się w działania i dotychczasowe zaangażowanie oraz liczymy na dalsze wspólne inicjatywy.

Zespół Komunikacji Społecznej RZGW w Gdańsku

Nowa Hydrozagadka
czyli dzieci i ryby mają głos

Scenariusz: Janusz Gąsieniak
Reżyseria: Dariusz Pański

Spektakl edukacyjny
teatru forum on-line
dla klas 2-7

15.12.2020
godz. 9.55

Informacja i transmisja:
AKTYWNI BŁKITNI
Teatr 230K

f

Rozwój żeglugi śródlądowej w niepodległej Polsce — 100 lat temu i dziś

Jak wyglądał rozwój żeglugi śródlądowej 100 lat temu, a jak wygląda dzisiaj? Jaki potencjał rozbudowy dróg wodnych miała przedwojenna Polska, a jakie perspektywy mamy obecnie? Przed jakimi wyzwaniami musieli stanąć specjaliści od gospodarki wodnej II RP? W które rzeki inwestowano najwięcej? Gdzie teraz płynie żeglugowe serce kraju? Z okazji Święta Niepodległości odpowiadamy na te i inne pytania.

Od czasu odzyskania niepodległości polscy planiści snuli ambitne plany rozwoju krajowych dróg wodnych, a wszystko przez dogodny położenie Polski. Kraj przecinały osie wielkich magistrali wodnych z Europy Zachodniej do Rosji i z Baltyku nad Morze Czarne. Przez nasze terytorium przepływały też duże, ważne rzeki jak Wisła, San, Dniestr czy Prut, mające połączenie z morzami, innymi dużymi rzekami lub regionami przemysłowymi. Nasi hydrododzy podkreślali, że wystarczy je tylko złączyć by wydobyc ich pełną efektywność. Zaznaczali przy tym, że dzięki korzystnej sieci hydrograficznej, trzeba będzie wykopać zdecydowanie mniej kilometrów kanałów, niż choćby w Niemczech czy we Francji. Podkreślali także, że Wisła to największa po Renie rzeka żeglowna środkowej Europy i nie wolno zmarnować takiego potencjału. Marzeniem polskich wodniaków było stworzenie dwóch wielkich magistrali wodnych: z południa na północ, jako oś Wisły i ze wschodu na zachód, przez Prypeć, Wisłę i Kanał Bydgoski z rozgałęzieniem do Noteci i Warty. Twierdzili oni, że rozwój dróg wodnych przyczyni się do rozwoju gospodarczego państwa. Sieć wodna miała połączyć zagłębia surowcowe z ośrodkami przemysłowymi, a także dużymi miastami i portami nadmorskimi, dzięki czemu kwitła by produkcja, rolnictwo i handel, rosłoby zatrudnienie, a miasta rozbudowywałyby się. Co trzeci transportowany ładunek

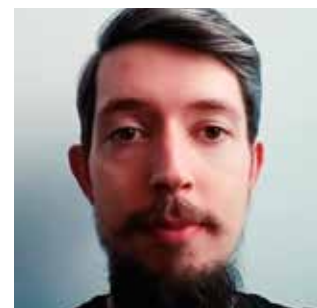
miał zostać przerzucony z torów kolejowych na tory wodne. Zachwalano, że to tani i bezpieczny środek komunikacji, przydatny również w czasie wojny dla efektywnej aprowizacji miast. Pomoc zrealizować te marzenia miała sieć kanałów, jednak przed budową sztucznych dróg wodnych należało zadbać o te naturalne, a były one w nienajlepszym stanie.

Królowa polskich rzek i królowa... żeglugi

Sto lat temu priorytetem stało się uporządkowanie rzek żeglownych i spławnych, szczególnie Wisły, która miała stanowić fundament w rozwoju dróg wodnych, a także bezpiecznie odprowadzać wody do morza. Projekt jej regulacji i użeglowienia opracowano już w 1925 roku, a w kolejnych latach był on dopracowywany przez zespół polskich hydrologów. Ci zaś krytykowali niedostateczną ilość prac regulacyjnych i zaniedbanie prac utrzymaniowych. Wskazywali, że rzeki są zdziczałe i wymagają ustalenia brzegów. Profesor Matatkiewicz odnotowywał w 1935 roku: – Dziś stan łożyska Wisły jest na długich przestrzeniach wprost okropny; dość przytoczyć, że pod miejscowością Kłoda, 75 km powyżej Warszawy, łożysko to ma 3 km szerokości i wygląda jak rozległa pustynia piaszczysta, poprzecinana bocznymi ramionami rzeki, podczas gdy wstęga Wisły, uregulowanej dla żeglugi, będzie tu mieć szerokości 140 m!

Autor

Piotr Cierpucha
KZGW



Nowoczesne lodofłamacze
Ocelot i Tarpan.



Flisacy z Polesia nad brzegiem rzeki przed spławem drzewa. rok 1928



Lodołamacz Gabriel Narutowicz podczas usuwania lodu na Wiśle okolicie Tczewa rok 1936



Łódź motorowa na przystani lata 30

zdjęcia
archiwalne
Narodowe
Archiwum
Cyfrowe

Choć specjaliści punktowali niedostateczny poziom prac, to jednak w Wisłę inwestowano najwięcej. Z ponad 100 mln zł wydanych na regulację rzek żeglownych w latach 1918-1936, niemal 80 mln zł przeznaczono na regulację Wisły, z czego połowę kwoty na nowe inwestycje. Na ponad 700 kilometrowym odcinku Wisły od ujścia Przemszy do Otłoczyna wykonano 214 tys. mb nowych tam faszynowych i odbudowano 172 tys. mb starych, co udało się zrobić dzięki wykorzystaniu państwowych kęp nad Wisłą o ogólnym obszarze 10 tys. ha i rocznej produkcji ok. 500 tys. m³ materiałów faszynowych.

COP – serce polskiego systemu dróg wodnych

Drugą kluczową kwestią stała się budowa drogi wodnej z Zagłębia Węglowego na Śląsku do rozbudowywanego Centralnego Okręgu Przemysłowego w widłach Wisły i Sanu. Jej trasa miała przebiegać od Mysłowic na Przemszy do Sandomierza na Wiśle. Dzięki niej polski przemysł miał uzyskać tanią drogę transportu surowców, co przekładałoby się na większy rozwój gospodarczy państwa. Miał być to też jeden z najważniejszych elementów w systemie dróg wodnych w Polsce i pierwszy etap w połączeniu Zagłębia Węglowego ze stolicą i polskimi portami, a potem morzem Czarnym przez San, Dniestr i Prut. W ramach prac konieczne stało się wyregulowanie odcinka Wisły od ujścia Dunajca do ujścia Sanu i przystosowanie go dla potrzeb 600 tonowych statków transportowych. Wspominany odcinek miał stanowić przedłużenie kanału żeglugi równoległego do Przemszy i Wisły, a kończącego się przy ujściu Dunajca. Poza budowlami regulacyjnymi, korzystnie na podwyższenie niskich stanów wody w tym miejscu miał wpływać także budowany zbiornik w Rożnowie. Ukończenie tej strategicznej drogi wodnej miało być pierwszą z wielu wodnych inwestycji w tym przemysłowym regionie. W dalszej kolejności myślano o intensywnych pracach na rzecz użeglowienia Wisły Środkowej (by połączyć COP z Warszawą i Gdynią), a potem mniejszych rzek (Wisłoki, Sanu, Dunajca, Nidy, Pilicy i Wieprza).

Kaskada w Warszawie?

W planach były również prace na Bugu, Dniestrze oraz rzekach i kanałach kresowych. Co ciekawe wiele inwestycji wiązano z Warszawą – stolica miała być prawdziwym sercem kraju i połączona z każdą jej częścią siecią dróg wodnych. Stąd poza powyższymi projektami choćby plan budowy kanału Zegrze-Żerań, dla bezpośredniego połączenia stolicy z Bugiem i dalej z Kresami. Ponadto, na warszawskiej Wiśle planowano wybudować stopień wodny! Poniżej Bielan miał zostać ulokowany jaz z hydroelektrownią o mocy 20 MW, który spełniałby funkcje żeglugowe oraz energetyczne oraz zapewnić „ładniejszy dla oka stan wody w rzece”. Jak widać plany kaskady Wisły sięgały dość dawnych czasów. Mimo, że eksperci z początku narzekali, że istniejące drogi wodne są niemal niewykorzystywane, a żegluga ledwo istnieje i jest w opłakanym stanie, to sytuacja systematycznie się poprawiała. Od 1931 do 1936 roku ilość towarów przewieziona śródlądowymi drogami wodnymi wzrosła o 50%, podczas gdy kolejną o 16%. Także obroty portów, szczególnie nadwiślańskich, rosły. Do 1939 roku kwestia prac na Wiśle zyskała szerokie zainteresowanie rządu, specjalistów i organizacji społecznych i w najbliższych latach miały rozpocząć się gruntowne prace na rzecz regulacji. Na budowie kanału Zagłębie – COP rozpoczęto roboty, na kanale Spytkowice-Kraków i na Wiśle poniżej Dunajca. W ramach magistrali Wschód-Zachód, na wschodzie trwała przebudowa Kanału Królewskiego (łączącego Prypeć z Bugiem), na zachodzie zaś regulacja Warty z budową kanału Warta-Gopło łączącego rozwinętą gospodarczo Wielkopolskę z portem w Gdyni. Lata 40. miały przynieść dokończenie wielkich wodnych inwestycji...

Żegluga śródlądowa powraca dziś na tory rozwoju

Dzisiaj żeglugową królową na mapie Polski jest Odra. Tą drogą przewozi się najwięcej ładunków za pomocą transportu wodnego. Transporty ze śląskiego zagłębia surowcowego płyną

Statek z pasażerami podczas rejsu Wisłą rok 1942



Śluza na kanale w Bydgoszczy rok 1934



Załadowany galara lata 30





Parowiec podczas reju na Wiśle
lata 40



Żegluga na Brdzie w Bydgoszczy
– Barki, spichlerz, gmach Dyrekcji Kolei – rok 1932

przez Kanał Gliwicki, do Odry i potem aż do nadbaltyckich portów. Warto tutaj zaznaczyć, że transport wodny jest niskiemisyjny i bezpieczniejszy, niż drogowy. Dzięki dostosowaniu Odrzańskiej Drogi Wodnej do wyższych parametrów, więcej towarów będzie mogło być przewożonych tą drogą, zamiast za pomocą mniej przyjaznego dla środowiska transportu samochodowego, co przyczyni się również do rozwoju portów i handlu morskiego.

Wody Polskie sukcesywnie modernizują Odrzańską Drogę Wodną budując nowe stopnie wodne, m.in. w Malczycach, a także modernizując istniejące. Ważnym wydarzeniem 2021 roku było ukończenie remontu śluz na Kanale Gliwickim. Dzięki nowoczesnym obiektom, żeglowność tego ważnego regionalnego szlaku została podniesiona do III klasy, co znacząco usprawnia warunki transportu towarowego, poprawia bezpieczeństwo użytkowników i zwiększa przepustowość Kanału. Po wielu latach zaniedbań, ta ważna inwestycja przywraca Kanałowi Gliwickiemu jego dawną świetność i kluczowe miejsce na żeglugowej mapie Polski. Koszt modernizacji śluz Kanału Gliwickiego wyniósł łącznie ponad 246 mln zł. W tym roku zakończyła się modernizacja jazów na stopniach wodnych Januszkowice, Wróblin i Zwanowice oraz rozpoczęła się gruntowna przebudowa stopni wodnych w Januszkowicach, Krępie, Groszowicach i Dobrzenu. To część z niemal 30 dużych zadań na kwotę blisko 1,7 mld zł realizowanych przez gliwickie Wody Polskie dla poprawy żeglowności Odrzańskiej Drogi Wodnej. Przygotowane są też projekty kolejnych stopni wodnych na Odrze w Lubiążu i Ścinawie.

Efektywniejszej żegludze sprzyja też system odrzańskich ostróg, które razem ze stopniami wodnymi jednocześnie pełnią ważną rolę w ochronie przeciwpowodziowej doliny Odry. Zmodernizowane ostrogi na Wiśle pozwolą na skuteczniejszą pracę lodołamaczy, których flota została zmodernizowana dla bardziej komfortowej pracy załóg. Dbamy też o turystykę i historię. Remont zabytkowych śluz w regionie wodnym Noteci

na kwotę ponad 20 mln zł pozwoli na spopularyzowanie tego szlaku. Z kolei wystawa w Warszawie z 2020 roku w hołdzie marynarzom rzeczonym przypomniła o ich doniosłej roli dla Polski, niezmiennej przez dziesięciolecia.

Wodniackim rajem można nazwać Krainę Wielkich Jezior Mazurskich. Tamtejszy szlak wodny przyciąga wielu marynarzy chcących spędzić czas w tym urokliwym zakątku Polski. Stale jest także rozwijana infrastruktura. Wody Polskie planują szerokie inwestycje na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, na co przeznaczyły niemal 300 mln zł. W czerwcu 2020 roku uroczyście otworzono śluzę Guzianka II, która usprawnia ruch żeglugowy na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. To pierwsza od lat powojennych śluza zbudowana przez Polaków na Mazurach usprawniła ruch na Wielkich Jeziorach Mazurskich odciążając „starą Guziankę”, którą w sezonie turystycznym, każdego roku, przepławia się około 15 tys. jednostek. Tylko w sezonie letnim 2020 system dwóch śluz obsłużył blisko 22 tys. turystów, z czego oddana pod koniec czerwca Guzianka II – 10,5 tys. żeglarzy i motorowodniaków. Dzięki temu między jeziorami Guzianka Mała i Betdany przepawo się aż 6 tys. jednostek więcej, niż rok wcześniej. W sierpniu 2021 roku oddany do użytku został wyremontowany Kanał Grunwaldzki, zaś kilka innych kanałów jest w trakcie modernizacji. Wszystkie te prace poprawią warunki żeglugowe i bezpieczeństwo użytkowników w Krainie Wielkich Jezior. Ponadto popularnością cieszy się również region Augustowa, o czym świadczy rekordowa ilość śluzowań na Kanale Augustowskim!

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie dba o rozwój śródlądowych dróg wodnych i bezpieczną pracę marynarzy. Planując i realizując inwestycje hydrotechniczne pamiętamy o dorobku przeszłych pokoleń, dla których żegluga śródlądowa była jednym z kluczowych elementów gospodarki wodnej. Jesteśmy spadkobiercami ich myśli i kontynuujemy ich misję, mając na uwadze nie tylko rozwój gospodarczy kraju, ale także turystykę wodnej i budowę wodniackiej tożsamości Polaków.



zdjęcia
archiwalne
Narodowe
Archiwum
Cyfrowe

Wybrzeże Gdańskie w Warszawie po przebudowie –
rok 1938



Załoga holownika berlinek
1936 rok



Final konkursu

Fotografia to przede wszystkim pasja, ale także sztuka.

Nasi pracownicy po godzinach utrwalają w kadrze piękno wody i przyrody. Ich prace ilustrują nasz kalendarz planszowy na 2022 rok.



STYCZEŃ

Beata Duch

(RZGW Białystok,
NW Olsztyn)

Jak brzmi twoje motto?

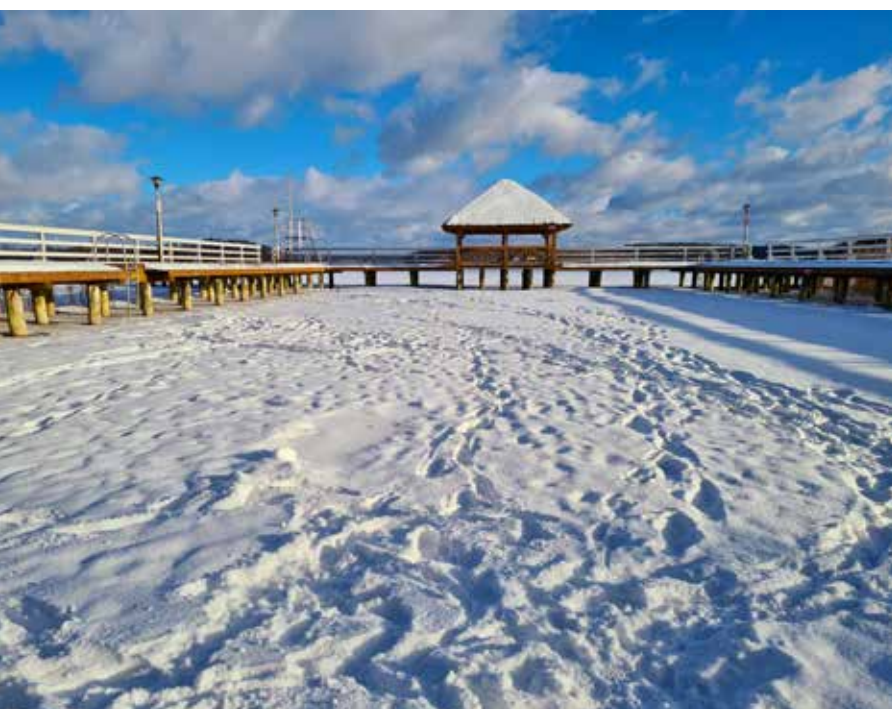
„Quot libros, quam tempus” – Tak dużo książek, tak mało czasu.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Od aparatu Zenit E Vintage, który podkraśćłam tacie.

Co Twoim zdaniem decyduje, że dane zdjęcie jest dobre?

Kadr, światło i emocje, które chce przekazać fotograf.



LUTY

Marta Strzalińska

(KZGW)

Jak brzmi twoje motto?

„Najpiękniejszych chwil w życiu nie zaplanujesz, one przyjdą same.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Fotografuję każdą chwilę. Zawsze przy mnie jest aparat. Ciężko mi określić od czego to się zaczęło.

Fotografowanie dla Ciebie to pasja, hobby czy dodatek do codzienności, żeby utrwalić daną chwilę?

Fotografowanie to dla mnie pasja, ale również dodatek do codzienności. Lubię utrwalać daną chwilę.

fotograficznego

Każde zdjęcie to indywidualna historia opowiedziana w niestandardowy sposób okiem obiektywu. Przedstawiamy zwycięskie fotografie oraz ich autorów, którzy odpowiedzieli nam na kilka pytań związanych ze swoją pasją.



MARZEC

Kamila Perucka

(RZGW Bydgoszcz,
NW Piła)

Jak brzmi twoje motto?

„Nie poddawać się mimo przeciwności losu.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Od świetnego prezentu pod choinkę 😊.

Co niespodziewanego, dzięki tej pasji wydarzyło się w twoim życiu?

Obecność przy wykluciu się muchotłówki szarej, także obserwacja rykowiska z bliskiej odległości.



KWIECIEŃ

Sebastian

Wójcik-Jackowski

(RZGW Kraków)

Jak brzmi twoje motto?

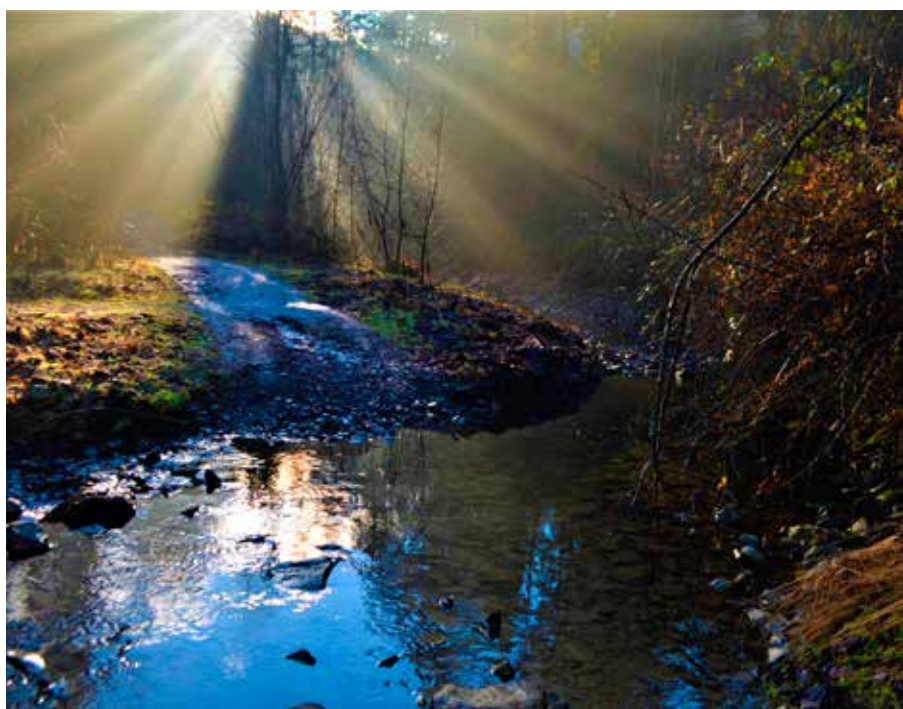
„Starać się, a wyjdzie dobrze.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Od rajdów samochodowych.

Czy chciałbyś mieć jakiś szczególny talent?

Nie, myślę, że sztuką jest umiejętnie wykorzystać te, które posiadam.



c.d. Finał konkursu



MAJ

Sławomir Świetlik

(RZGW Gdańsk,
ZZ Chojnice)

Jak brzmi twoje motto?

„Nie chcę się wstydzić za swoją pracę.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Pewnego dnia znalazłem aparat i koniecznie chciałem nauczyć się go obsługiwać.

Co jest Twoją największą ekstrawagancją?

Studio muzyczne



CZERWIEC

Piotr Skórka

(RZGW Poznań,
ZZ Koło)

Jak brzmi twoje motto?

„Jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga to powiedz mu co planujesz.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Od kupienia pierwszego aparatu w wieku 18 lat.

Co byś poradził osobie, która uważa, że robi słabe zdjęcia?

To nie twoja wina, ale chyba czas zmienić aparat 😊.

fotograficznego



LIPIEC

Grzegorz Burda

(RZGW Lublin,
ZZ Biała Podlaska)

Jak brzmi twoje motto?

„Kiedy mówisz – tylko powtarzasz to, co już wiesz, ale kiedy słuchasz – możesz nauczyć się czegoś nowego.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Od radzieckiej Smieny 8M – aparatu na kliszę z szuflady dziadka i pierwszych zdjęć z wakacji na wsi.

Osiągnięcie fotograficzne z którego jesteś najbardziej dumny?

Kilkaset zdjęć z dzieciństwa syna (dziś dorosłego faceta) w paru albumach na dnie szafy.



SIERPIEŃ

Daria Tańcuła

(RZGW Rzeszów,
ZZ Krosno)

Jak brzmi twoje motto?

„Zdjęcia to wspomnienia, które dane jest nam trzymać w dłoniach... A wspomnienia są jak zdjęcia, które trzymamy w sercu...” – Adnachiel

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Od podróżowania po świecie. To właśnie dla uchwycenia podróżnych wspomnień kupiłam swój pierwszy aparat.

Jaka jest twoja ulubiona forma odpoczynku?

Staram się spędzać aktywnie czas np. biegając czy spacerując. Ponadto, bardzo lubię jeździć na snowboardzie. Pokonywanie własnych słabości i barier, połączone z pięknymi widokami to chyba idealny scenariusz na aktywne spędzanie zimowych dni.



c.d. Finał konkursu



WRZESIEŃ

Joanna Zaleńska

(RZGW Szczecin)

Jak brzmi twoje motto?

„Nigdy nie osiadaj na laurach.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Od zajęć z fotografii, które mieliśmy w liceum. Prowadził je fotograf który na każde zajęcia zadawał nam inne zadanie domowe. Czasami była to fotografia martwej natury, innym razem zwierzęcia albo portretu najbliższej nam osoby.

Jak cecha Twojego charakteru szczególnie sprzyja byciu dobrym fotografem?

Na pewno jest to w pierwszej kolejności wrażliwość oraz ambicja. Zależy mi na tym, aby zdjęcia, które wykonuję, były jak najlepsze.



PAŹDZIERNIK

Marta

Pierzyńska-Bogusz

(RZGW Warszawa,
ZZ Łowicz)

Jak brzmi twoje motto?

„Wczoraj to już historia, jutro to tajemnica. Ale dziś to dar losu. A dary są po to, żeby się nimi cieszyć.”

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

W tych czasach, robienie zdjęć jest codziennością.

Co jest najtrudniejszą częścią procesu prowadzącego do końcowego efektu w postaci pięknego zdjęcia?

Obróbka zdjęcia.

fotograficznego



LISTOPAD

Jerzy Malicki

(RZGW Wrocław,
NW w Nowej Soli)

Jak brzmi twoje motto?

„Czasem zdarza mi się znaleźć tam, gdzie Bóg tylko czeka, aby ktoś nacisnął za niego migawkę”.

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Pierwsze zdjęcia reportażowe czy dokumentalne wykonałem w trakcie powodzi tysiąclecia w 1997 r. Ale prawdziwa pasja fotografii artystycznej przyszła z możliwościami, jakie dała mi fotografia cyfrowa.



GRUDZIEŃ

Anna Zyzik

(RZGW Gliwice,
NW w Strzelcach
Opolskich)

Jak brzmi twoje motto?

„Jeśli naprawdę kochasz przyrodę, piękno znajdziesz wszędzie.” Laura Ingalls Wilder

Od czego zaczęła się Twoja przygoda z fotografią?

Moje pierwsze zdjęcia powstawały przy okazji zajęć w terenie, z gleboznawstwa, jeszcze na studiach.

Co niespodziewanego, dzięki tej pasji wydarzyło się w twoim życiu?

Pierwszy aparat, którym robiłam zdjęcia, nie był mój, a mojego przyjaciela, oboje byliśmy strażakami ochotnikami i studiowaliśmy na tej samej uczelni. Dziś jest moim mężem, a aparat cenną pamiątką.



Sprawdzone przepisy



Kapusta z grzybami i śliwkami

Przedstawiam Państwu świetny przepis na kapustę z dużą ilością grzybów oraz suszonymi śliwkami. To mój ulubiony bigos bez mięsa na słodko, który często szykuję na wigilijny stół. Wigilijna Kapusta z grzybami i suszonymi śliwkami.. czemu nie? Rewelacja.

Składniki:

- 70 g suszonych grzybów
- 2 szklanki wody
- 1 kg kapusty kiszzonej
- 1 cebula
- 2 marchewki
- 7 łyżek oleju roślinnego
- 100 g suszonych śliwek – 20 sztuk
- przyprawy i zioła: płaska łyżka pieprzu, po pół łyżeczki oregano i tymianku, 2 liście laurowe, 4 ziarna ziela angielskiego, łyżka cukru, przyprawa do kapusty 1 łyżka

Przygotowanie:

70 gramów suszonych grzybów umieść w rondelku i zalej jedną szklaną zimnej wody. Najlepiej zrobić to wieczorem i odstawić garnek z grzybami, by zmiękły przez noc. Cebulę obierz i drobno poszatkuj. Na dużej, szerokiej patelni z grubym dnem zeszklij cebulę na oleju. Obierz i zetrzyj na grubych oczkach marchew i również dodaj do cebuli. Po chwili dodaj również suszone śliwki pokrojone w paski. Po kilku minutach podsmażania na patelni umieść także grzyby z wodą w której się moczyły. Kapustę kiszoną dobrze odciśnij z wody. Jeśli jest bardzo kwaśna możesz ją raz przepłukać w zimnej wodzie, ponownie odcisnąć i poszatkować. Taką kapustę dodaj do reszty składników na patelni. Wlej szklankę wody. Całość posyp pieprzem oraz resztą przypraw i dobrze wszystko wymieszaj. Kapustę duś pod przykryciem, na średniej mocy palnika przez 40 minut. Po tym czasie zamieszaj całość raz jeszcze i spróbuj, czy bigos odpowiada Ci smakiem.

Smacznego

Katarzyna Cichowska
- ZZ w Ostrołęce, RZGW Białystok



Pierniczki korzenne

Składniki na 50/60 sztuk:

- ¼ szklanki miodu
- 100 g masła
- ½ szklanki cukru pudru
- 1 jajko
- 2,5 szklanki mąki pszennej
- 1,5 łyżeczki sody oczyszczonej
- 2 łyżki przyprawy korzennej do piernika
- 1 łyżeczka kakao

Przygotowanie:

Miód, masło i cukier podgrzać i wymieszać, przestudzić. Dodać pozostałe składniki. Jeśli ciasto będzie zbyt miękkie, schłodzić (będzie się lepiej wałkowało) lub dosypać mąki. Wałkować na grubość 2/3 mm lekko podsypując mąką (grubsze pierniczki są bardziej miękkie po upieczeniu). Układać na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia i piec około 8/10 minut w temperaturze 170-180 stopni, wystudzić na kratce od piekarnika. Nie można piec zbyt długo, ponieważ mogą zrobić się twarde.

Justyna Jaszczak
- ZZ Tczew, RZGW Gdańsk

naszych pracowników



Sandacz zapiekany w kaszy gryczanej z kurkami (borowikami) w śmietanie

Składniki:

- filet z sandacza
- cebula
- ugotowana na sypko kasza gryczana
- śmietana 18 %
- grzyby kurki (obgotowane)
- sól, pieprz
- masło
- mąka
- jajko

Przygotowanie

Sos:

Umyte kurki obgotowujemy w osolonej wodzie i odcedzamy. Kurki przekładamy do garnka z rozgrzaniem masłem i pokrojoną w kostkę podsmażoną cebulką. Doprawiamy do smaku solą i pieprzem a następnie zalewamy śmietaną 18 %. Sos gotowy kiedy śmietana zgęstnieje.

Ryba: Sandacza filetujemy, posypujemy solą i pieprzem oraz skrapiamy sokiem z cytryny. Następnie obtaczamy filety w mące, jajku i panierujemy w ugotowanej na sypko, przestudzonej kaszy gryczanej. Przygotowane filety smażymy na oleju na złoty kolor. Następnie przekładamy obsmażone filety do naczynia żaroodpornego i wstawiamy na około 25 minut do nagrzanego piekarnika. Zapiekamy w temperaturze 200°. Rybę układamy na półmisku, polewamy sosem kurkowym oraz dekorujemy porem oraz cytryną.

Olga Litwin – Łuczowska
- Nadzór Wodny Bytów, RZGW Gdańsk



Makietki

Jest to potrawa szczególnie znana w Wielkopolsce skąd pochodzi Rodzina Pani Moniki. W jej skład wchodzi: mak, bakalie i kluski.

Składniki:

Kluski:

- 1/2 kg mąki,
- 3/4 szklanki wody,
- 2 jajka,
- szczypta soli;

Masa:

- 1 szklanka maku,
- 1/4 szklanki cukru,
- 1/2 szklanki rodzynek,
- 1/2 szklanki orzechów włoskich.

Przygotowanie

Masa:

Mak namaczamy i zostawiamy na całą noc, do wchłonięcia wody. Następnie odcedzamy i mielimy go dwukrotnie. Do maku dodajemy cukier, sparzone wrzątkiem rodzynek i podprażone na patelni i pokruszone orzechy włoskie. Mieszamy

Kluski:

Do przesianej mąki wbijamy jajka, dodajemy sól, wodę i zagatujemy ciasto, tak żeby stało się elastyczne. Jeśli ciasto jest za lepkie dodajemy wody. Ciasto dzielimy na pół i każdą z części rozwałkowujemy na placek grubości ok. 0,5 cm. Kroimy w plastry o długości ok. 4 cm, a z plastrów kształtujemy małe wałeczki. Kluski gotujemy w osolonej wodzie (od wypłynięcia ok. 7 minut), odcedzamy (nie przelewamy zimną wodą). Gorące kluski łączymy z masą makową. Dekorujemy orzechami i podajemy.

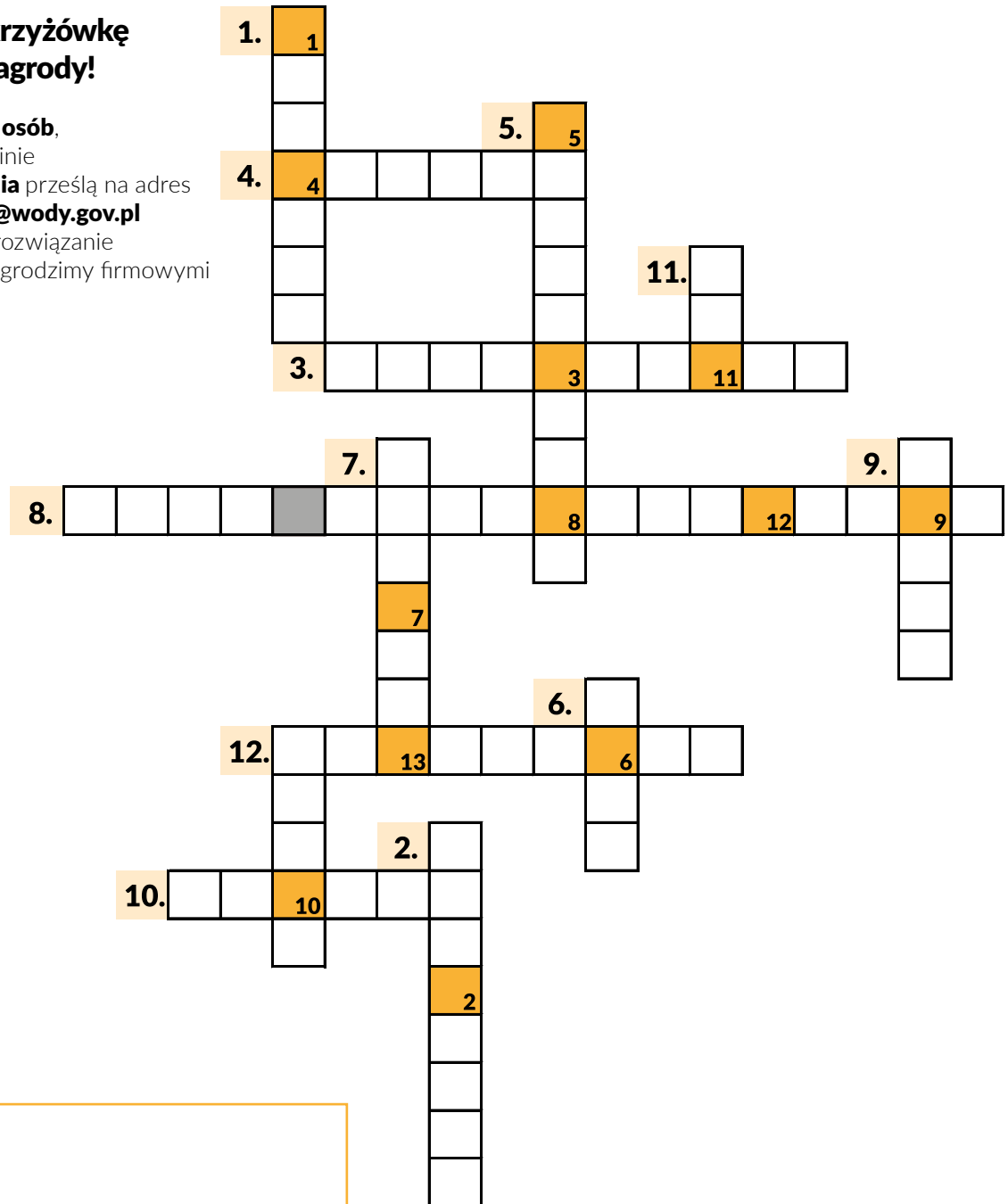
Monika Resińska-Oratowska
- ZZ Leszno, RZGW Wrocław

Krzyżówka hydrologiczna

Rozwiąż krzyżówkę i wygraj nagrody!

Pierwsze 15 osób,

które w terminie do **10 stycznia** prześlą na adres **nasze.wody@wody.gov.pl** prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrodzimy firmowymi gadżetami.



Hasło:

1. Utworzony w poprzek rzeki w celu poprawy jej żeglowności.
2. Zatrzymuje nadmierny odpływ wody, wykonana z drewna lub tworzywa sztucznego.
3. Zespół budowli umożliwiających pełne wykorzystanie spiętrzenia wody do celów energetycznych, irygacyjnych lub transportowych.
4. Suchy zbiornik przeciwpowodziowy np. na Odrze w Raciborzu Dolnym.
5. Wykonany z wikliny – zabezpiecza przed erozją istniejącego brzegu cieku lub zbiornika wodnego.
6. „(...) przy niej ten jacht” Utwardzona część brzegu, przy którym cumują małe jednostki pływające.
7. Odcinek cieku charakteryzujący się zwiększoną prędkością wody, spowodowaną spadkiem dna lub istniejącą przeszkodą.
8. Cykl krążenia wody.
9. W stawie lub w zakonie.
10. Wał ziemny przecinający akwen.
11. Spiętrza i reguluje wodę)
12. „Tuba w ziemi” służąca do monitorowania poziomu, jakości i zanieczyszczenia wód gruntowych.